



Dukla.PL

DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY



DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY Nr 1
maj 1991 rok miesięcznik cena 1000 zł

W numerze:
- aktualności samorządowe,
- akty prawa miejscowego,
- kultura, rozrywka, sport.

Przedstawiamy
Przewodniczącego Rady Miejskiej
w Dukli.

Bezrobocie
W wyniku współpracy i podpisanego porozumienia Zarządu Miasta i Gminy Dukla z Województwa Śląskiego w sprawie na terenie miasta i gminy organizowania robót intensywnych dla bezrobotnych. Aktualnie zatrudniono 56 osób, które w kilku przypadkach pracują w Jaskłach (mił. Biału, Czerwym Jaskłach, Równym, Wierzbic, Łęka, Jaskłach, Wodocice i Oleśnica).
W tych miejscach wykonywane są prace przy budowie wodociągów, dróg, na budowie obiektów użyteczności publicznej, urządzeń rekreacyjnych, a także prace porządkowe na obiektach będących własnością gminy lub powiatu.
Roboty interwencyjne prowadzone będą do 30 września br.

mgr inż. Władysław
pochodzi z Cergow
obecnie zamieszkuje
w Dukli. Ma 38 lat
ukończył Politechnikę
Rzeszowską in. i
Lukasiewicza.
pracuje w Rejonie
Energetycznym.
Jest żonaty,
dzieci.

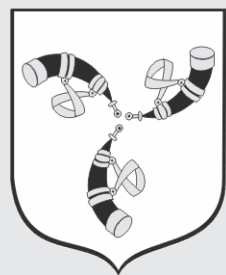
Sesja Rady Miejskiej

26 kwietnia br. w sali nr 1 Miasta i Gminy w Dukli odbyła się Sesja Rady Miejskiej. W tym dniu przysięgli sprawozdanie i uchwały Zarządu Miasta oraz z wykonania budżetu. Po p. o. sprawozdania Rada udzieliła absolutorium za 1990 rok. Rada podjęła także szereg uchwał. W tym celu niektóre punkty uchwały w sprawie budżetu ogłoszono w gazecie. Radni zgłoszili petycje i wnioski.

Obradowano

W Dukli, w dniu 26 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Burmistrzów i Wójtów powiatu duklińskiego. Było 10 uczestników. Był to cykl spotkań gminnych i mających na celu omówienie spraw samorządowych do nawigacji i sąsiadujących z nimi.

20 lat
z Czytelnikami



Dukla.PL

20 lat!

DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

Dwadzieścia lat miesięcznika DUKLA.pl, to dziesiątki, a może i setki tysięcy znaków drukarskich, setki i tysiące artykułów, informacji, wywiadów, reportaży. Zdjęć i grafik. I tego wszystkiego, co składa się na reporterską i redaktorską działalność ludzi redagujących gazetę i z nią współpracujących. Dwadzieścia lat DUKLI.pl, to dwieście czterdzieści numerów gazety, która każdorazowo rozchodzi się w kilku setkach egzemplarzy, czytanych przez kilka tysięcy mieszkańców naszej ziemi. A w okresie wakacyjnym, przez kolejnych czytelników, którzy latem i zimą odwiedzają nasz region. Tych kilka liczb uzmysławia dorobek dziennikarski DUKLI.pl.

Ziemia Dukielska, dziś na rubieżach Rzeczypospolitej, to swoista perła w polskiej koronie. Ziemia piękna, ziemia mądrych, pracowitych i ambitnych ludzi, którzy swoją pracę pomnażają dorobek pokoleń. Tę pracę i tych ludzi pokazuje nasz lokalny miesięcznik, prezentuje to w bardzo różnych formach dziennikarskich, zarówno w notkach reporterskich, jak i w dojrzałej publicystyce. W tych dwudziestu latach DUKLI.pl widzimy rozwój naszej ziemi, żywotność jej mieszkańców, a inicjatywa redaktorów i współpracowników gazety pozwala żywić nadzieję, że zostanie utrzymana dotychczasowa linia pisma, które nadal będzie służyć nam wszystkim.

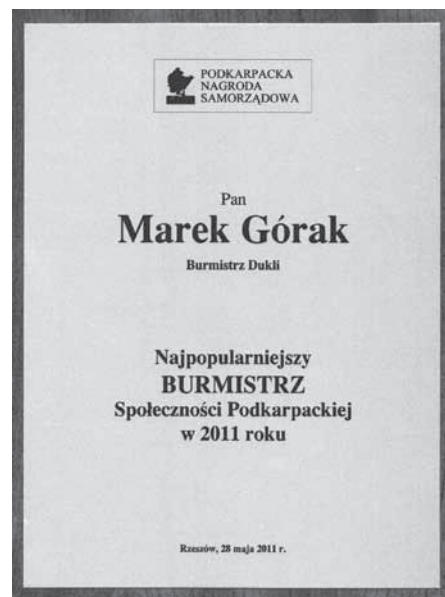
Składam najlepsze życzenia tym wszystkim, którzy tworzą dzisiejszą DUKLĘ.pl. Dziękuję za dotychczasową pracę redaktor naczelnej, jej współpracownikom, w tym także ludziom odpowiedzialnym za stronę techniczną i edytorską miesięcznika.

Marek Górak
Burmistrz Gminy Dukla

Marek Górak wśród Najpopularniejszych

W czasie tegorocznej edycji Podkarpackiej Nagrody Samorządowej mieszkańcy Podkarpacia już po raz piąty wybierali Najpopularniejszego Samorządowca Społeczności Podkarpackiej. Wśród czterech najpopularniejszych znalazł się burmistrz gminy Dukla Marek Górak, obok starosty krośnieńskiego Jana Juszcza, burmistrza Sanoka Wojciecha Bleharczyka i wójta Dębicy Stanisława Rokosza.

kbr



Ogłoszenie!

1 lipca 2011 roku w TVP Rzeszów o godz. 17.00 odbędzie się emisja dokumentalnego filmu o zamachu na Diebala - komendanta SS w Dukli pt. „Zabić bestię”

Okladka: kbr

Złota myśl:

„Podziwiani wielcy ludzie wywołują u nas poczucie, że sami możemy stać się wielcy.”
(Mark Twain)

W lipcowym numerze:

Dwadzieścia	3
Przekazanie majątku dla gminy Jaśłiska	4
Patroni dukielskich ulic	4
Zasłużeni dla pożarnictwa	5
Nagrody burmistrza dla dyrektorów szkół.....	5
My z Podkarpacia.....	6
Regulamin konkursu	7
Dzień rodzinny w Cergowej	8
Pożytki z „Frani”	9
„Między Ochrydą a Bugiem”	10
Peretka duchowa Podkarpacia - sanktuarium dukielskie.....	11
Modlili się na Pustelni świętego Jana z Dukli.....	12
Dar narodowy - ze składek	15
W podzięciu Wielkiemu Polakowi	16
Gimnazjaliści z Równego zwycięzcami konkursu filmowego ..	17
Promowali Duklę i okolicę, czyli „Miłosz odNowa”	17
Puchar Burmistrza dla Konrada Steca.....	18
Koncertowali dla błogostawionego Jana Pawła II	18
Próbna ewakuacja	21
Wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie dla szkoły w Łękach Dukielskich.....	21
SKS Dukla zwycięzcą turnieju.....	22
Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności” i Olimpijczyków	22
3530 km w hołdzie Janowi Pawłowi II	23
Najlepsi w powiecie	23
Apollo zagrożony.....	24
Las Pamięci Leśników rośnie w Oleszycach	24
Święto rodziców w przedszkolu.....	25
Czytelnicy piszą.....	26
Ekogala 2011.....	26
Wydarzyło się w naszej gminie	27
Wybieranie miodu to zwyczajna kradzież.....	29
W krainie rondla i patelni	29
Łowiectwo i ekologia	30
Dukla - wczoraj i dziś	31

DUKIELSKI PRZEGLĄD SAMORZĄDOWY

Miesięcznik (www.dukla.pl/dps)

Wydawca: Ośrodek Kultury w Dukli (woj. podkarpackie), ISSN 2080-0835

Adres redakcji: 38-450 Dukla, Trakt Węgierski 11
tel. (+48*13) 43 29 133, fax 433-10-11, e-mail: dps@dukla.pl

Redaguje zespół: Krystyna Boczar-Różewicz - red. naczelna, Wiesław Jakimczuk, Mirosław Matyka, Barbara Pudło, Halina Cycak, Maria Walczak, Aleksandra Żółkoś, Zenon Dudzik, Daniel Biały, Fryderyk Krówka, Witold Puz skład i łamanie - Wiktor Szyndak.

Numer zamknięto dnia 24 czerwca 2011 r.

Nakład 500 egz. Udostępniono do sprzedaży 1.07 2011 r.

Druk: Drukarnia „HEDOM”, ul. Kletówki 54a, Krosno,
tel./fax 13 432 02 02, www.hedom.pl

Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do skracania artykułów i adiacji tekstów. Dostarczone materiały można odebrać w siedzibie redakcji.

Widziane z Cergowej

Dwadzieścia

Skądkolwiek spojrzeć – z Cergowej, z Krakowa czy z Nowego Jorku, nieodmiennie widać Polskę. Ziemia i ludzie, miasta i to wszystko co wokół nas. Z radościami i smutkami, z krajobrazem lata i jesieni. Z lasem na stokach Wetlińskiej i gniazdem bociana w Trzcianie. I z dwudziestolecie DUKLI. Gazety, która towarzyszy mieszkańcom tej ziemi od dwóch dekad i jest z nimi i na co dzień i od święta. Raz napisze o święcie strażackim, innym razem o wystawie w dukielskim pałacu, albo o cmentarzu pod Monte Cassino w reportażu z Włoch. Jest wywiad z policjantem i mistrzynią biegów górskich. Opisane są stare narty i stary sprzęt śniegowy, czyli rzecz o muzeum w Cieklinie. Jest poradnik kulinarny o przekornym tytule „Z krainy rondla i patelni”; są opowieści myśliwych i wędkarzy, co to złowili taaaką rybę. Znajdzie w „D” trochę humoru, jak to kolega mówi do kolegi, że jutro jest „dzień bez alkoholu”, na co otrzymuje odpowiedź – ja go nie obchodzę. Dowie się z „DUKLI”, jaka jest geneza ulicy Trakt Węgierski, skąd się wzięła ulica Żwirki i Wigury i kto to byli ci dwaj panowie. Jakiś reportaż z Połoniny Caryńskiej, opis trasy w Karpatach Wschodnich i recenzja ciekawego albumu fotograficznego „Dukla”, z niewiele mówiącym podtytułem „Dukla - gmina atrakcyjna turystycznie”. Kiedyś już o tym pisałem, tu powtórzę, aby nie było zbyt sielankowo.

Otóż DUKLA.pl ma już dwadzieścia lat. Jest dojrzałą pannicą na wydaniu (w sensie dosłownym także), pannicą dorodną, jak cała ziemia dukielska. I jak ziemia dukielska wierna swoim mieszkańcom. I czytelnikom. Był czas, kiedy „D” miała niedobry i bardzo nieczytelniczy tytuł: Dukielski Przegląd Samorządowy. Przegląd może być wojska i rzeczy w szafie. Kiedy dwa, może trzy lata temu zaproponowano mi współpracę z miesięcznikiem zaproponowałem nowy tytuł DUKLA, na miejscu dodano doń kropkę i literki pl i w ten sposób jest trochę inna gazeta. Niby ta sama, a jednak jakby odmieniona. Wydaje mi się, że jest lepiej redagowana. Bardziej przejrzysta. Ciekawsza tematycznie. Graficznie doskonalsza. Powiem także, że i okładki bywają zaskakujące. Jak choćby ta poprzednia z bocianem i „dwudziestką” w dziobie.

Mam tam i ja swoją stałą pozycję miesięczną, która początkowo pomyślana była jako pewnego rodzaju przegląd spraw dukielskich i miejscowych. Powiedziałem: o nie! Jeżeli już, to będę pisał o Polsce, o świecie, o tym, co w Afryce północnej i o tym, co u cadyka w Bobowej. U Ulmów i Kowalskich w sąsiedniej wsi. Taka jest dziś, moim zdaniem rola gazety, także lokalnej. Choć mnie przekonywano, że kiedy telewizor jest w każdym domu i ogląda się tam Wiadomości o wpół do ósmej, po co dublować te same wieści w gazecie gminnej. Dochodzę jednak do wniosku, że nie tyle sama wiadomość jest potrzebna, ile komentarz do niej. Komentarz, który da do myślenia, a jednocześnie pokaże ka-

ciąg dalszy na str. 5

Przekazanie majątku dla gminy Jaśliska

15 czerwca 2011 r. w Urzędzie Gminy w Dukli podpisano porozumienie dotyczące przekazania składników mienia komunalnego należących do gminy Dukla na rzecz gminy Jaśliska.

Przedmiotem przekazania były nieruchomości gruntowe, budowle, oraz rzeczy ruchome i inwestycje w toku. Porozumienie ma moc prawną, jednakże w odniesieniu do nieruchomości gruntowych wymagane jest zawarcie aktu notarialnego potwierdzającego przeniesienie praw własności nieruchomości. W imieniu gminy Dukla porozumienie podpisał Burmistrz Gminy Dukla Marek Górak, a gminy Jaśliska Wójt Gminy Jaśliska Ignacy Lorenc w obecności przedstawicieli Rady Gminy Jaśliska i merytorycznych pracowników z Urzędu Gminy Dukla.

kbr



PATRONI DUKIELSKICH ULIC

Od Żwirki i Wigury do ... Armii Krajowej.

W lipcowym numerze piszemy o ulicach gen. Józefa Bema i Armii Krajowej.

Ulica generała Józefa Bema – to jedna z ulic na dukielskim osiedlu domków jednorodzinnych. Nazwę swą wzięła od uczestnika Powstania Listopadowego gen. Józefa Bema, a także dowódcy obrony Warszawy. Dla wielu pokoleń Polaków jest bohaterem porównywalnym z Tadeuszem Kościuszką czy Janem Henrykiem Dąbrowskim. Otrzymał miano bohatera trzech narodów: Polski, Węgier oraz Turcji. Prowadził badania naukowe nad produkcją rakiet oraz nad maszynami parowymi, czego efektem były publikacje w jego książkach. Zmarł na malarię w 1850 roku, a przed śmiercią wypowiedział podobno słowa – „*Polsko, ja Cię już nie zbawię*”.

Przy ulicy Armii Krajowej położony jest Zespół Szkół nr 2 w Dukli i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji wraz z obiektami sportowymi. Armia Krajowa (w skrócie AK) to konspiracyjna siła zbrojna polskiego państwa podziemnego, działająca w czasie II wojny światowej. Była najsilniejszą armią podziemną na terenie Europy, jaka działała w tym czasie. Głównym zadaniem AK było prowadzenie walki o odzyskanie niepodległości przez organizowanie i prowadzenie samoobrony oraz przygotowanie armii podziemnej na okres powstania, które miało

wybuchnąć na ziemiach polskich w okresie militarnego załamania Niemiec. Żołnierze AK byli prześladowani przez władze komunistyczne, zwłaszcza w okresie stalinizmu, wielu z nich skazano na karę śmierci lub wieloletnie więzienie.

Agnieszka Lis



Zasłużeni dla pożarnictwa

Z okazji Dnia Strażaka Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyznał odznaczenia: dla komendanta gminnego Zarządu Oddziału Miejsko -Gminnego OSP RP w Dukli Wiktora Madeja - złoty krzyż zastugi i prezesa ZO M -G OSP RP w Dukli Andrzeja Uklei - srebrny krzyż zastugi. 15 maja br. na wojewódzkich obchodach Dnia Strażaka w Kalwarii Zebrzydowskiej medale zasłużonym wręczał wiceminister Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

kbr



Wiktor Madej

Andrzej Ukleja

Nagrody burmistrza dla dyrektorów szkół

W związku z zakończeniem współzawodnictwa w dziedzinie kultury szkół podstawowych gminy Dukla w roku szkolnym 2010/2011, Ośrodek Kultury w Dukli informuje, że

1. miejsce i nagrodę Burmistrza Gminy Dukla w wysokości 1000 zł otrzymuje **ZS nr 1 w Dukli**.

Pozostałe szkoły zajęły następujące miejsca:

2. miejsce - ZSP w Równem
3. miejsce - ZSP w Jasionce
4. miejsce - ZSP w Wietrznie
5. miejsce - ZSP w Łękach Dukielskich
6. miejsce - ZSP w Głojskach
7. miejsce - ZSP w Tylawie
8. miejsce - ZSP w Iwli

W związku z zakończeniem współzawodnictwa w dziedzinie kultury szkół gimnazjalnych gminy Dukla w roku szkolnym 2010/2011, Ośrodek Kultury w Dukli informuje, że

1. miejsce i nagrodę Burmistrza Gminy Dukla w wysokości 1000 zł otrzymuje **GIMNAZJUM W RÓWNEM**

Pozostałe szkoły zajęły następujące miejsca:

2. miejsce - ZSP w Dukli
3. miejsce - ZSP w Jasionce
4. miejsce - ZSP w Iwli
5. miejsce - ZSP w Łękach Dukielskich
6. miejsce - ZSP w Wietrznie
7. miejsce - ZSP w Tylawie
8. miejsce - ZSP w Głojskach

Dyrektorów Szkół, których szkoły zajęły pierwsze trzy miejsca prosimy o przybycie na uroczyste wręczenie nagród 3 lipca 2011 (Dni Dukli) o godz. 16.30

Widziane z Cergowej

dokończenie ze str. 3

wąlek samej Polski. Tej mniej znanej, a wartej poznania i zapamiętania.

A i tytuł jest przewrotny, bo to wszystko widziane jest nie tyle z Cergowej, ile z każdego zakątka kraju, a może i świata. Następne widzenie będzie konkretnie z Nowego Jorku. Może nie tyle z Piątej Alei, bo ona droga i nie na polską kieszeń, ale z Parku Centralnego, może z Brighton Beach albo z Times Squeru na Manhattanie.

Ale na pewno pomyślę raz i drugi o DUKLI, o jej świętowaniu i - być może - będę żałował, że nie ma mnie na Dniach Dukli, gdzie ma być paradnie, odświętnie i jubileuszowo. Być może braknie mi artykułu pani Stanisławy Zaniewiczowej, którą czytam i jednocześnie podziwiam, że – przepraszam, tu nie wypominam, ale podkreślę – że mimo swojego wieku, ma tak lotny umysł, i tak dobrą pamięć, że wspomni i przedwojnie i przypomni polskich królów na Wawelu. Może braknie mi literek kbr, także dzięki nim poznaję współczesne Podkarpacie. Bądź co bądź rodzinne.

Niech się więc DUKLA dobrze trzyma następne „lecia”. Niech jej przybywa dobrych tekstów, nowych pomysłów, ciekawych zdjęć i grafiki. Naczelnej redaktorce życzyłbym takiej werwy jak dotąd i satysfakcji z gazety, jaką robi od dziesięciu lat. A przecież nie można tu pominąć Zenka Dudzika, pierwszego naczelnego DPS, który stworzył gazetę i poświęcił jej dziesięć lat. Nie miałem wtedy kontaktu z Duklą, miastem i gazetą, trudno mi więc powiedzieć, jak zmienił się miesięcznik w ciągu tych minionych lat. Ale z tego co słyszę, jest to dziś gazeta po prostu inna. Wiem, choć nie znam osobiście, że jest pan Wiktor, który łamie gazetę i jest szefem montażu; od niego w dużej mierze zależy kształt DUKLI, jej wygląd i szata zewnętrzna.

Nie wiem, co redaktorka naczelna wymyśli na uświetnienie jubileuszu DUKLI i swojego. Jakie będą wyróżnienia i awanse. Jakie świętowania, a wszystko w ramach Dni Dukli. Niech więc pogoda dopisze, dopiszą autorzy, niech DUKLA znajdzie uznanie w oczach przede wszystkim czytelników, ale także tych, od których zależy wydawanie gazety. I niech DUKLI stukną kolejne lata dwudzieste.

Krysia, wszystkiego dobrego.

Zbigniew Ringer

My z Podkarpacia

W tej rubryce prezentujemy krótko sylwetki, zwierzenia, wynurzenia, opowieści, wspomnienia naszych Czytelników. Zapraszamy do ochotniczego zgłaszania się, winni to być ludzie z Podkarpacia, z tą ziemią związani urodzeniem, działalnością, zawodem bądź pasją. Otwieramy nasze łamy dla ciekawych życiorysów. Wystarczy zadzwonić i umówić się.



tyk i przez 6 miesięcy łowiliśmy na Grad Bank w pobliżu Kanady. Łowiliśmy głównie śledzie, około 60t dziennie. Kanady wtedy nawet nie widziałem, przez miesiąc łowiliśmy, potem zawoziliśmy śledzie na statek bazę – przetwórnię. Tak było przez pół roku. Nasz kapitan mówił, że do portu zawija się jak ktoś umrze lub jak się urodzi. Raz

Chciałem przeżyć coś wyjątkowego

Z kapitanem żeglugi wielkiej Czesławem Solińskim rozmawia Krystyna Boczar-Różewicz

Czesław Soliński urodził się w Dukli, po dziesiątej klasie wyjechał do Szczecina. Tam zdał maturę. Po ukończeniu Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie pracuje na trawlerach jako pierwszy oficer przez dwadzieścia lat. W roku 1979 uzyskuje dyplom kapitana żeglugi małej, a w 1986 kapitana żeglugi wielkiej. Od roku 1989 aż do emerytury pracował na tankowcach jako kapitan żeglugi wielkiej. Chciałem przeżyć coś wyjątkowego – powiedział. Przeżył, zwiedził cały świat, ale zawsze z radością wracał do domu, do Świnoujścia, gdzie czekały na niego dwie kobiety jego życia: żona Urszula i córka Patrycja, a później także i wnukowie. W 2004 roku wrócił do Dukli, w Beskid Niski. Cały czas tęskni za morzem.



Kbr: Jak to się stało, że został Pan marynarzem?

Czesław Soliński: W dukielskim liceum ukończyłem dziesiątą klasę. Bardzo miło wspominam moich profesorów: Kleina, Góreckiego, p. Adamczukową i prof. geografii Majewskiego. A marynarzem zostałem, bo miałem marzenia: chciałem przeżyć coś wyjątkowego, zwiedzać świat. I dlatego jeszcze przed maturą wyjechałem do Szczecina. Tam zdałem maturę i po egzaminach do Wyższej Szkoły Morskiej zostałem przyjęty, mimo iż w tym czasie o jeden indeks tej uczelni starało się 18 kandydatów. Udało mi się, miałem szczęście. Zabrali nas po egzaminach na rejs próbny na morze. Bardzo dobrze to pamiętam. Był październik i Bałtyk był mocno zagniewany. Rejs próbny był wielkim przeżyciem dla mnie, było to bowiem moje pierwsze wypłynięcie w morze. Niewiele wcześniej zobaczyłem po raz pierwszy morze i prawdziwe statki. Po rejsie próbnym 20 osób zrezygnowało. Chorowałem na chorobę morską jak wszyscy inni. Gdybym się

nie wstydził wracać do Dukli, wróciłbym natychmiast po zejściu ze statku. Ale zostałem. W Szkole Morskiej mieliśmy wspaniałych profesorów. Bardzo miło wspominam wykłady z astronawigacji, które mieliśmy z prof. Antonim Ledóchowskim. Był to wspaniały człowiek i pedagog, surowy, wymagający, ale szlachetny i twórczy. Nigdy na koniec semestru nie skrzywdził nikogo. Żył astronawigacją i chciał nas jak najwięcej nauczyć. Do roku 1985, a może 1986 korzystałem na statku z astronawigacji, jeśli tylko była taka możliwość.

Kbr: Proszę opowiedzieć o swojej pierwszej pracy?

Cz. S.: Po ukończeniu studiów otrzymałem dyplom, który gwarantował mi stopień oficerski na statku. Początkowo byłem asystentem, a później dopiero III oficerem (najniższy stopień oficerski). Zaraz po studiach pracowałem na statku „Śniardwy”, to był trawler rybacki. Miał 70 m długości, 14 szerokości, a załoga liczyła 32 osoby. Był rok 1969, wypłynęliśmy na łowiska w sierpniu. Przepłynęliśmy cały Atlan-

zawinęliśmy do portu w Halifaxie po wodę do picia. Pamiętam, że dawaliśmy Kanadyjczykom papierosy, u nas wtedy były tanie, po to aby to dłużej trwało. Chcieliśmy bowiem jak najdłużej być w porcie, by zobaczyć jak tam jest. Niektórzy zostawali, dostawali dobrą pracę. Czasami taka myśl przychodziła do głowy. Po powrocie do kraju miałem zwykle 2-3 tygodnie przerwy, bo statek był gruntownie przeglądany, a potem znowu rejs w morze. Pracowałem na tym statku 2 lata. Załoga była tam wspaniała, a marynarz ma na statku zagwarantowane 4 godziny snu, jeśli oczywiście kapitan nie zarządzi inaczej, a często tak bywało. Czasami nie spałem dwie doby. Kapitan prawie nie spał wcale, to był prawdziwy człowiek morza.

Kbr: A co po dwóch latach na statku „Śniardwy”?

Cz. S.: Po dwóch latach na trawlerze „Śniardwy” pracowałem na większym statku, załoga liczyła tam 82 osoby. To była już taka mała przetwórnia: łowiliśmy, mroziliśmy, przetwarzaliśmy. ➔

Regulamin konkursu

Piąta edycja Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego z udziałem poetów polonijnych im. „św. Jana z Dukli”.

Gmina Dukla ogłasza Konkurs Poetycki im. „św. Jana z Dukli”. Konkurs jest adresowany do poetów i twórców regionalnych, polskich oraz do poetów polonijnych. Warunkiem udziału w konkursie jest nadesłanie do trzech wierszy dotychczas niepublikowanych i nienagradzanych w czterech egzemplarzach maszynopisu lub wydruku. Tematyką konkursu jest życie i działalność św. Jana z Dukli oraz Ojca Świętego Jana Pawła II.

Wiersze powinny być nadesłane w kopercie, bez adresu nadawcy zawierającej drugą, mniejszą, zaklejoną kopertę opatrzoną godłem oraz zawierającą dane autora: imię i nazwisko, adres pocztowy i e-mailowy (jeśli dany autor go posiada), numer telefonu, oraz datę urodzin i miejscowość.

Przewidziane są po trzy nagrody w dwóch kategoriach: ogólnopolskiej z udziałem poetów polonijnych i regionalnej:

Kategoria ogólnopolska z udziałem poetów polonijnych:

1. nagroda dla dzieci-do 12 roku życia
2. nagroda młodzieżowa-od 12-18 roku życia
3. nagroda-dorośli, dla osób powyżej 18 lat

Kategoria regionalna:

1. nagroda dla dzieci-do 12 roku życia
2. nagroda młodzieżowa-od 12-18 roku życia
3. nagroda-dorośli, dla osób powyżej 18 lat

Termin nadesłania prac mija 30.09 2011r. Uroczyste rozdanie nagród nastąpi 16 października 2011 r. w rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II w klasztorze OO. Bernardynów w Dukli. Wyniki i dokładną godzinę uroczystego rozdania podamy na stronach: www.dukla.pl i www.poezja.dukla.pl.

Wiersze prosimy nadsyłać na adres:

Urząd Gminy Dukla, ul. Trakt Węgierski 11, 38-450 Dukla z dopiskiem: „Konkurs Poezji” oraz daną kategorią, lub dostarczyć osobiście do pokoju nr 9 w Urzędzie Gminy Dukla.

Wiersze ocenia jurorzy. Laureaci konkursu otrzymają nagrody rzeczowe oraz dyplomy, a także ich wiersze zostaną opublikowane na łamach miesięcznika „Dukla.pl”.

Organizatorzy nie zwracają nadesłanych prac, wiersze laureatów zostaną opublikowane nieodpłatnie.

Celem konkursu jest propagowanie kultu św. Jana z Dukli oraz pamięci i wielkiego wkładu w historię błogosławionego Jana Pawła II.

Organizatorzy

➔ Dalej obowiązywała zasada 4 godzin snu. Na statku mieliśmy lekarza, opiekę medyczną. Pamiętam rejs na łowiska na Morze Beringa. Statki były dobrze wyposażone w urządzenia lokacyjne. Namierzaliśmy ławice i łowiliśmy. Ale tam było dużo statków i wszyscy lokalizowali ławice, więc często mieliśmy zlot gwiazdzysty.

Wtedy pracowałem tam jako I oficer. Kiedy prezydent Reagan wyrzucił kraje bloku wschodniego z Morza Beringa, zmuszeni byliśmy szukać gdzie indziej łowisk. I były rejsy na Antarktydę, Wyspy Robinsona, Falklandy. Na Falklandach łowiliśmy głównie kalmary, nawet do 120 ton, w nocy zwykle od 18 do 8 rano. Część przetwarzaliśmy, często pożyczaliśmy towar tym, którym akuratnie półów się nie udał. Kiedy wróciliśmy zatrzymaliśmy się we Francji w Bordeaux, bo tam wyladowywaliśmy. Francuzi przyjęli nas bardzo dobrze, u nas był jeszcze stan wojenny. Przedstawiciel armatora francuskiego proponował nam przejście do siebie, czy

też do firmy hiszpańskiej. Niektórzy skorzystali z tych propozycji, ja wróciłem. I nie żałuję. Po powrocie zapisałem się na kurs kapitana żeglugi wielkiej, dyplom kapitana żeglugi małej miałem już od 1979 roku.

Kbr: A jakieś ciekawsze przeżycie na morzu?

Cz. S.: Byłem I oficerem na trawlerze „Płetwal”, a kapitanem był kolega z Zakopanego. Wypłynęliśmy na Cieśniny Duńskie, między Islandią a Grenlandią na połowy karmazyna. Pogoda była okropna, sztorm, a my zostaliśmy unieruchomieni. Pękł nam wał śrubowy – napędowy. Początkowo nie wiedzieliśmy jak poważna była to awaria. Nie wzywaliśmy pomocy, prosiliśmy tylko o asystę w razie przezwrocenia. Ale kiedy sztorm nasilił się, a przechyły dochodziły do 45 stopni i część załogi, która była pierwszy raz w morzu trochę spanikowała, nadaliśmy już komunikat May Day, czyli o bezpośrednim zagrożeniu życia. Zgłosił się statek rosyjski TIXI, pod-

płynął do nas na milę, a sztormował w naszym kierunku prawie dwie doby, zaś kiedy sztorm zelżał do 7 stopni wystrzeliliśmy z wyrzutnika linę o grubości 68 mm. Przez sześć dni holował nas w kierunku Irlandii za Archipelag Hybrydy. Tam podpłynął po nas holownik irlandzki i tak dotarliśmy do Belfastu. Rosjanie płynęli do Murmańska, na naszą asystę stracili 6 dni. Między narodowe prawo morskie mówi, że za ratowanie życia ludzi nie płaci się, to kapitański obowiązek, natomiast za ratowanie statku tak. Kapitan wysłał mnie do Rosjan z prezentami i na podpisanie umowy o ratownictwo. Ubezpieczyciel naszego statku musiałby zapłacić, a wysokość zapłaty uzależniona jest od wartości ładunku i statku. Byłem zaskoczony, bo kapitan nie chciał żadnych pieniędzy, poprosił tylko aby wysłać telegram do jego firmy, jako usprawiedliwienie dla armatora za spóźnienie. To nas bardzo zaskoczyło.

ciąg dalszy na str. 8

Dzień rodzinny w Cergowej



17 czerwca 2011 r. odbyło się w Środowiskowym Domu Samopomocy w Cergowej uroczyste spotkanie z okazji Dnia Matki i Dnia Ojca. W uroczystości wzięli udział podopieczni, rodzice uczestników ŚDS oraz inni członkowie rodzin.

Na początku spotkania Kierownik Ośrodka - Bogumiła Dymek- Urynowicz przywitała mamy i ojców uczestników oraz innych zaproszonych gości. Następnie odbyła się część artystyczna spotkania. Uczestnicy ŚDS przygotowali okolicznościowe przedstawienie, na które składały się wiersze i piosenki. W dalszej części spotkania były życzenia, wręczanie upominków samodzielnie wykonanych przez podopiecznych ŚDS – ozdobne ramki wraz ze zdjęciami i kwiaty- oraz poczęstunek.

Spotkanie odbyło się w miłej, rodzinnej atmosferze, dostarczyło wiele wzruszeń zarówno uczestnikom, rodzicom, jak i pracownikom ŚDS.

Kamil Krowicki

Pożytki z „Frani”

A jednak są jeszcze tacy, którym nie straszna nauka w dniu wolnym od zajęć szkolnych i potrafią łączyć przyjemne z pożytecznym. Nauczyć można było się wiele: na przykład jak za pomocą pralki „Frani” i kartonowego opakowania z mleka wyprodukować papier toaletowy? Jak przepłynąć statkiem między dwoma zbiornikami wodnymi położonymi na różnych poziomach? Jak zagotować wodę w 20°C? Jak wykonać ciecz Newtona?

A wszystko to na Dniu Odkrywców, Drugim Interaktywnym Pikniku Wiedzy, w którym uczniowie z gimnazjum w Łękach Dużalskich i Wietrznie uczestniczyli już po raz drugi. Jest to impreza w formie rodzinnego pikniku, więc zapraszam za rok wszystkich zainteresowanych na dziedziniec Polskiego Radia Rzeszów. Głównym celem organizatorów jest popularyzacja wiedzy naukowej i technicznej oraz nowoczesnych metod przekazywania wiedzy.

Ewa Piróg
nauczycielka fizyki



My z Podkarpacia

dokończenie ze str. 7

Kbr: Kiedy otrzymał pan dyplom kapitana żeglugi wielkiej i czy pływał pan u obcych armatorów?

Cz. S.: Dyplom kapitana żeglugi wielkiej otrzymałem w 1986 roku, mogłem zatem jako kapitan pływać po wszystkich oceanach świata. W 1989 roku wróciłem z Morza Beringa, gdzie łowiliśmy mintaja, morską karpia; akurat minęło mi dwadzieścia lat pracy na trawlerach. Cały czas byłem I oficerem mimo, że miałem uprawnienia kapitańskie. Ale w tych czasach trzeba było być jeszcze poprawnym politycznie. Kapitan dał mi bardzo dobre referencje, ale mimo tego nie zaproponowano mi pracy dowódcy. Kiedy widziałem, że nie mam szans zostać kapitanem, wziąłem roczny urlop i wtedy pierwszy raz pływałem pod obcą banderą, duńską na tankowcu M/T „Grete Theresen” jako I oficer. Tam praca była nie na okrągły zegar lecz 8 godz., a później był czas wolny. U tego armatora pracowałem rok. Woziliśmy towar płynny,

głównie benzynę do Polski. Kiedy wróciłem do firmy „Odra”, już obecnie nie istniejącej, zaproponowano mi pracę II oficera. Wymówiłem więc pracę i przedłużyłem urlop. Zostałem kapitanem na tankowcu Ekosaporter. Samolotem poleciałem na Gibraltary, a stamtąd popłynęliśmy na Antyle, głównie bazywaliśmy na Jamajce. Byliśmy w porcie Montego Bay, to piękny ośrodek turystyczny i czwarte co do wielkości miasto na Jamajce. Tam zakochałem się w reggae, najbardziej charakterystycznym stylu muzyki jamajskiej. Pływałem jeszcze na wielu statkach jako kapitan, m.in. z armatorem greckim na chłodniowcu, pływałem z Ekwadoru do Europy, woziliśmy owoce. Z armatorem portugalskim na chemikaliowcu „Giovanna”. Zadzwoiłem do żony, aby mnie odwiedziła, bo chciałem jej pokazać Morze Śródziemne. Agent zawiózł ją nie tam gdzie cumowaliśmy i taksówka przejechała cały Bosfor. Byliśmy już na Morzu Czarnym, tam już zwolniłem na tyle, że żona wsiadła na statek i popłynęliśmy do Konstancji, potem do Rotterdamu. Miałem wtedy

kucharza Polaka, w czasie sztormu mocno się poturbował i moja żona prawie tydzień gotowała 17 - osobowej załodze. Karierę zakończyłem na statku „Venessa”, armator był angielsko-południowoafrykański. Byłem tam jedynym Polakiem i kapitanem statku.

Kbr: Porozumiewał się pan z załogą w języku angielskim?

Cz. S.: Tak, dla własnej przyjemności nauczyłem się trochę suahili, języka używanego w Kenii, aby wiedzieć co o mnie mówi załoga. Kiedyś powiedziałem Kenijczykom, aby się szybciej ruszali, nie jak muchy w smole. U nas nie ma słowa „szybko” – odpowiedzieli. Kiedy przywiozłem wypłatę, załoga czeka kiedy wypłacę, bardzo się im spieszy aby pojechać do rodzin. Mówię – wypłata jutro, u was nie ma słowa „szybko” Nie, jest to słowo, odpowiedzieli.

Kbr: Słyszysz się dużo o współczesnych piratach, czy przeżył pan taką przygodę?

Cz. S.: Byłem wtedy kapitanem statku „East Wind”. Niedaleko wyspy Pemba na wschód od Tanzanii (Afryka ➔

➔ Wschodnia) około piątej nad ranem obudził mnie I oficer i melduje, że echo radar rejestruje od rufy bardzo szybko zbliżający się obiekt. Przypuszczał też, że są to piraci, na szybkich motorówkach. Mielśmy na statku zasieki i armatki wodne. Natychmiast zmieniliśmy kurs. Niestety przypuszczenia I oficera potwierdziły się i około 300 m od naszego statku mieliśmy na motorówkach piratów. Zażądali zatrzymania statku, nie mieliśmy wyjścia. Natychmiast nadaliśmy meldunek na najbliższy okręt wojenny z prośbą o pomoc. Powiadomiliśmy także armatora, każdy statek posiada taki system powiadamiania (znany tylko dla kapitana i I oficera). Pierwszy oficer był już kiedyś w niewoli u piratów i wiedział co to oznacza. Za wszelką cenę chciałem tego uniknąć. Zaczęliśmy wypuszczać paliwo-ropę i zagroziliśmy, że ją podpalimy. Piraci zdali sobie sprawę z niebezpieczeństwa i aby chronić życie, odpłynęli.

Kbr: A kiedy wrócił Pan w rodzinne strony do Dukli na stałe?

Cz. S.: W 2004 roku, kiedy przeszedłem na emeryturę wróciłem w rodzinne strony. Miałem tu dom, więc miałem gdzie wrócić. Ale zbudowałem już nowy, tu odwiedza mnie rodzina, przyjeżdżają wnukowie. Jeden ma 5 lat, drugi jest pełnoletni. Szkoda tylko, że Świnoujście tak daleko od Dukli. Moja żona cały czas mieszkała nad morzem, ale powoli przyzwyczaja się do Beskidu Niskiego.

Kbr: A czym zajmuje się kapitan żeglugi wielkiej na emeryturze i jakie ma marzenia?

Cz. S.: Zajmuję się ogrodem, ciągle ktoś mnie odwiedza. Często rodzina, córka z zięciem i wnukami, znajomi. Co roku organizujemy zjazdy kapitańskie, w ubiegłym roku mieliśmy spotkanie w Chyrowej. Chciałbym popłynąć jeszcze w rejs na statku rybackim na Morze Beringa.

Kbr: Czy tęskni pan za morzem?



Kapitan z sekstantem.

Cz. S.: Tęsknię i to bardzo. Przepłynąłem bowiem na różnych statkach całą kulę ziemską, od Alaski po Antarktydę.

Kbr: Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia marzeń...

Cz. S.: Dziękuję, a Czytelnikom Dukli.pl życzę, aby także realizowali swoje marzenia. Życie mamy tylko jedno i należy je przeżyć wyjątkowo.

Majowe promocje Antologii Współczesnych Sztuk Słowiańskich „Między Ochrydą a Bugiem”

W maju aż czterokrotnie organizowana była promocja książki, która powstała w Dukli pod redakcją znanej poetki i tłumaczki Olgii Lalić-Krowickiej.

Pierwsze spotkanie odbyło się w Sieradzu 20 maja na zaproszenie Miejskiej Biblioteki Publicznej. Wśród prezentowanych wierszy znalazły się utwory obecnych na spotkaniu poetów: Tadeusza Zawadowskiego ze Zduńskiej Woli, Krzysztofa Rembowski z Kępna oraz Marii Duszki, Mirosława Pisarkiewicza i Zbigniewa Paprockiego z Sieradza. Spotkanie prowadziła kierownik placówki p. Maria Duszka a uświetnili je oprawą muzyczną Renata Kubik i Zbigniew Paprocki. Swoje zdjęcia zniszczeń wojennych jak również krótkie wprowadzenie do aktualnej sytuacji politycznej na Bałkanach miał okazję zaprezentować piszący ten artykuł.

Kolejne odbyło się dzień później w Łódzkim Klubie Garnizonowym, którego organizatorem był klub literacki „Anima”. Spotkanie prowadził prezes klubu literackiego oraz pisarz i poeta Bogumił Pijanowski z Łodzi. Spotkaniu również towarzyszyła muzyka wykonana na gitarze przez sieradzkiego barda Zbigniewa Paprockiego. Na tej promocji zaprezentowano nie tylko antologię i utwory poetki, ale także utwory Aleksandra Čotricia i Obrena Risticia.

Także mieszkańcy Dukli mieli okazję zapoznać się z książką podczas kameralnego wieczorku, który odbył się 26 maja na rynku w „Sklepie z duszą”, a w Krośnie 27 maja w Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza w ramach Wiosennej Biesiady Poetyckiej. Oprócz antologii, autorka zaprezentowała inne książki, które tłumaczyła bądź napisała.

W ostatnim czasie ukazały się: „Balkańskie wiatry” Ivana Korponai, „Czarna księga aforyzmów” Aleksandra Čotricia, „Ojczyzna błada matka” Franjo Frančiča, „Mrvice vremena u prostranstvu” swojego autorstwa (wydanie tego tomiku sfinansował serbski poseł oraz były wiceminister diaspory w serbskim rzą-



Spotkanie w Dukli.

dzie Aleksandar Čotrić), „Odlewanie wiersza” – tomik zbiorowy Obrena Risticia, Olgii Lalić-Krowickiej i Dejana Bogojevicia oraz „Gorzki smak czekolady” Juraty Bogny Serafińskiej. Aforyzmy Aleksandra Čotricia czytała Olga Lalić-Krowicka. Wiersze autorów z Antologii Słowiańskiej deklamowali Uczniowie LO w Dukli pod opieką Marii Walczak. Wiersze Obrena Risticia, Franji Frančiča, Ivana Korponai i prozę Juraty Bogny Serafińskiej z dwujęzycznego zbioru opowiadań czytała młoda poetka Katarzyna Bożetka z Dukli. Kielecka poetka i pisarka Wanda Nowik-Pala zaprezentowała swoje opowiadania ze zbioru autorskiego „Światłocien”.



Spotkanie w Krośnie.

Spotkaniom towarzyszyła okazjonalna wystawa prac fotograficznych, rysunku, malarstwa i grafiki, takich twórców jak: Dejan Bogojević, Joanna Czaja, Dorota Kazimierczuk-Walaszek, Kamil Krowicki, Mateusz Krowicki, Jakub Niedziela, Joanna Smola, Maria Walczak i Małgorzata Żuk. Na promocji w Dukli i w Krośnie gościem honorowym był pisarz i poeta Węgier z Serbii mieszkający w Niemczech - Ivan Korponai z żoną Štefaniją. Poza tym gośćmi byli poeci Jan Belcik, siostra Dawida Ryll, Waclaw Turek, Monika Kubit, a także Anna Klonowska i Wanda Nowik-Pala, które przyjechały z Kielc oraz wiele innych osób. Na jesień przewidziana jest promocja Antologii Słowiańskiej w innych miastach Polski.

Autorka Antologii wraz z mężem pragną złożyć serdeczne podziękowania Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Gminie Dukla, a także firmom: Z.M. Jasiolka, NZOZ Medicus, aptece „Urtica” i wszystkim którzy przyczynili się do powstania wydawnictwa.

K. Krowicki

Perełka duchowa Podkarpacia – sanktuarium dukielskie

Zespół sanktuaryjny świętego Jana z Dukli

Dukielskie sanktuarium było nawiedzane przez ks. Karola Wojtyłę, dziś błogosławionego Jana Pawła II od 8 września 1952 roku aż do roku 1978, kiedy jeszcze jako kardynał krakowski był w sierpniu na Pustelni świętego Jana z Dukli. Pielgrzymował wielokrotnie od Nowego Sącza przez Beskid Niski do Bieszczadów. Zawsze pamiętał o Dukli i świętym Janie patronie Polski, ziemi lwowskiej i miasta Lwowa i Dukli, patronie archidiecezji przemyskiej. W pamiątkowej księdze klasztornej istnieje wiele wpisów biskupów rzeszowskich, przemyskich, oraz z Ukrainy odwiedzających perełkę duchową Podkarpacia. Są też wpisy Karola Wojtyły i Jerzego Popiełuszki, błogosławionych kościoła katolickiego. Ksiądz Jerzy Popiełuszko 12 lipca i 19 lipca 1984 roku w kronice zapisał takie słowa: „Błogosławiony Janie z Dukli polecamy Ci wszystkie sprawy naszej umęczonej ojczyzny”. Ojciec święty Jan Paweł II powiedział, że to miejsce jest wielkim skarbem tej ziemi. Zachęcał, aby wierni je nawiedzali. W październiku 1995 roku do Rzymu pojechała 90 osobowa delegacja mieszkańców Dukli na czele z ówczesnym burmistrzem Zygmuntem Nowakiem i dukielskimi księżmi, aby zaprosić Ojca Świętego do Dukli. Podarowano wówczas papieżowi 25 kilogramową beczkę miodu z puszczy świętego Jana i wodę z cudownego źródła. To, że przybył do Dukli zdecydowała prawdopodobnie wola Ojca Świętego. Wiedocześnie zależało mu na tym, aby pomodlić się przy relikwiach patrona Polski.



Arcybiskup Mokrzycki rozmawia z o. Krystianem

Odwiedzając dukielskie sanktuarium w 2008 roku arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, osobisty sekretarz Ojca Świętego tak mówił: „Należy z całą konsekwencją realizować duchowy testament papieża Polaka. Każdy z nas został przez niego szczodrze obdarowany głoszonym słowem, życzliwą radą, świadectwem życia, dobrym życzeniem i błogosławieństwem. Jesteśmy mu szczególnie wdzięczni za ustanowienie dnia Miłosierdzia Bożego, byśmy mogli być ludźmi bożymi, abyśmy stawali się lepsi, aby wszystko stawało się lepsze mocą działającej w nas łaski Bożej”.

Często pielgrzymuje do relikwii patrona Polski arcybiskup Edward Nowak. 8 kwietnia 2010 przebywając na rodzinnej ziemi ks. arcybiskup odprawił mszę świętą w dukielskim sanktuarium o rychłą beatyfikację i kanonizację sługi Bożego Jana Pawła II. Mówił o Janie Pawle II jako misjonarzu świata, który głosił miłość i braterstwo wśród narodów. Dzisiaj do Jego grobu ustawiają się pielgrzymi, aby prosić o wstawiennictwo w różnych sprawach. Mszę świętą koncelebrowali ojcowie bernardyni i paulini.

Sanktuarium dukielskie nawiedza także ks. kardynał Marian Jaworski, twórca odnowienia kościoła na wschodzie, wielki czciciel św. Jana. Dał temu wyraz w liście pasterskim z okazji 10-lecia kanonizacji świętego Jana z Dukli. Píše w nim m. in. „Umiłowani! Minęło już ponad 520 lat od śmierci św. Jana, 10 lat od daty jego kanonizacji. Ani za jego życia, ani po śmierci, nikt nawet przez chwilę nie kwestionował jego świętości. Do grobu świętego Jana z Dukli w kościele św. Andrzeja



Relikwie św. Jana niosą członkowie Towarzystwa inż. W. Braja oraz prezes W. Turek

we Lwowie pielgrzymowano od początku. Wierni otrzymywali niezliczoną ilość łask za jego wstawiennictwem. Przez szereg pokoleń był jakby świętym wyniesionym na ołtarze przez wierny lud, aż Opatrzność Boża pozwoliła, że Ojciec Święty Jan Paweł II, autorytetem Najwyższego Pasterza, potwierdził świętość zakonnika, jego heroiczne cnoty, wydobyl sprawdzone przez czas „złoto” jego czynów.”

W wielu parafiach na Podkarpaciu znajdują się relikwie świętego Jana, obrazy czy cenne polichromie jak chociażby w katedrze w Przemyśle w prezbiterium, wiele kościołów w Polsce jest pod wezwaniem świętego. W Warszawie na Czerniakowie i w Częstochowie są kościoły pod wezwaniem świętego Jana z Dukli. W Śremie, w środku Polski, dzięki staraniom biskupa Tadeusza Płockiego powstał kościół garnizonowy pod wezwaniem dukielskiego świętego.

Warto przypomnieć, że święty Jan z Dukli jest również patronem rycerstwa polskiego, a wielu ojców bernardynów było kapelanami w wojsku.

W sercu Polski w Warszawie w kościele akademickim pobernardynskim św. Anny znajduje się fresk św. Jana z Dukli, a pod amboną 4 wyrzeźbione postacie, jedna z nich to św. Jan z Dukli.

ciąg dalszy na str. 12

Peretka duchowa Podkarpacia - sanktuarium dukielskie

dokończenie ze str. 11

Ważnym miejscem kultu świętego Jana stał się Lublin. **17 lipca 2010 r.** w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej odbyła się uroczystość nadania temu ośrodkowi patrona św. Jana z Dukli. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz lokalnych i centralnych oraz duchowieństwo. Jednocześnie przekazano relikwie patrona. W kaplicy przyszpitalnej dwa razy w tygodniu odbywają się nabożeństwa. W Lublinie przy ulicy Willowej znajduje się klasztor O.O Bernardynów. Również w kościele pobernardyńskim p.w. Nawrócenia św. Pawła znajdują się relikwie św. Jana z Dukli, obraz i ołtarz.

Przebywając w dukielskim sanktuarium ks. bp Mieczysław Cisko w kronice klasztornej zapisał: „Święci się nie starzeją i nie przemijają”. Kult św. Jana z Dukli promieniuje na Wschód i na Północ. Od 17 lipca 2010 roku filią sanktuarium dukielskiego stał się Lublin, poprzez ustanowienie patronem św. Jana z Dukli Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej i przyjęcie relikwii Świętego. Kult Świętego szerzy w szczególny sposób - dyrektor Centrum Onkologii p. prof. Elżbieta Starośławska - onkolog, która osobiście doświadcza opieki Świętego,

W 2010 i w 2011 roku relikwie świętego Jana trafiły do Dziekanowic na Śląsku i do Zawiercia. Kustosz dukielskiego sanktuarium o. Krystian Olszewski w marcu 2011 r. przekazał parafii im. Bł. Jana Pawła II w Zawierciu (archidiecezja częstochowska) relikwie św. Jana z Dukli. W każdy pierwszy czwartek miesiąca będą się odbywać modlitwy do świętego Jana z Dukli w tym kościele.



Rzecznik prasowy Towarzystwa im. świętego Jana z Dukli Stanisław Kalita rozmawia z arcybiskupem Nowakiem

Do tradycji już weszło, że młodzi, studenci, maturzyści biorą udział w mszach świętych przy Złotej Studzieni na Górze Cergowej.

Wielokrotnie pielgrzymują do tego świętego miejsca biskupi przemyscy arcybiskup Józef Michalik, bp Adam Szal i bp Marian Rojek. Bardzo ważnym wydarzeniem było erygowanie sanktuarium świętego Jana z Dukli 12 lipca 2009 roku przez ks. arcybiskupa Józefa Michalika. Wyjątkowe jest włączenie w sanktuarium: kościoła pw. św. Jana z Dukli w Dukli, kościółka na Puszcy i Złotej Studzienki na Górze Cergowej.

Od 4 lat z inicjatywy o. Krystiana Olszewskiego we Lwowie w kościele św. Andrzeja Apostoła odbywa się suma odpustowa ku czci św. Jana z Dukli. W tym bernardyńskim kościele ostatnie lata swojego życia spędził św. Jan. Udział w pielgrzymce biorą pielgrzymi z Polski, a pomoc organizacyjną świadczy Towarzystwo świętego Jana z Dukli.

Wszystkie te działania podejmowane przez o. kustosa Krystiana Olszewskiego, wspólnotę ojców Bernardynów, Towarzystwo św. Jana mają przywrócić poczytne miejsce wśród patronów Polski św. Jana

Modlili się na Pustelni świętego Jana z Dukli

4 czerwca odbyła się pielgrzymka Franciszkańskiego Zakonu Świeckich do pustelni św. Jana z Dukli z rejonu przemyskiego. Modliły się wspólnoty franciszkańskiego zakonu świeckiego z następujących rejonów: przemyski, rzeszowski, zamojsko-lubaczowski, częściowo sandomierski i tarnowski. Eucharystii przewodniczył bp Jan Sobito z Ukrainy, biskup pomocniczy diecezji charkowsko-zaporoskiej oraz 14-tu duchownych w tym księży asystenci zakonu tercjarzy z całego rejonu min. Cyryl Mozdyniewicz i Marian Godek.

Celem pielgrzymki było dziękczynienie za beatyfikację Jana Pawła II i jego wizytę na ziemi podkarpackiej. Ksiądz biskup modlił się w intencji tercjarzy rejonu przemyskiego. Modlono się także o przyjazd papieża Benedykta XVI do Lwowa na Kongres Eucharystyczny w 2012 roku oraz o kanonizację Władysława z Gielniowa-patrona Warszawy i polskich Bernardynów. Na zakończenie serdeczne podziękowania wszystkim złożył przewodniczący tercjarzy rejonu przemyskiego Roman Serwiński. W pielgrzymce wzięło udział ok. 400 osób.

S. Kalita



Figura św. Jana we Lwowie

z Dukli. Został on ogłoszony patronem Polski w 1739 roku przez papieża Klemensa XII.

Bardzo ważną sprawą jest remont frontonu kościoła w Dukli. Ojciec Dobromił Godzik czyni starania aby z różnych źródeł pozyskiwać środki na ten szczytny cel. Sądzimy, że wszyscy powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby na 600 - lecie urodzin naszego świętego udało się odnowić to niezwykle miejsce. Tym bardziej, że również w 2014 roku przypadnie 250 rocznica konsekracji kościoła.

Rokrocznie w maju relikwie św. Jana są niesione w słynnej ogólnopolskiej procesji w Krakowie, z kościoła na Skalce na Wawel. Są to uroczystości ku czci św. Stanisława, patrona Polski.

Opracował: Stanisław Kalita

PEREŁKA DUCHOWA PODKARPACIA SANKTUARIUM DUKIELSKIE



Ks. pralat S. Siara, abp J. Michalik, o. Micheasz, archiprezbiter K. Kaczor



Kardynał Jędraszek w czasie odpustu w Dukli



Fresk św. Jana z Dukli w kościele św. Anny w Warszawie



o. Krystian w Zawierciu

W podzięce Wielkiemu Polakowi



Msza św. dziękczynna w Łękach Dukielskich.



Uczniowie ZSP w Łękach Dukielskich w inscenizacji słowno-muzycznej.



W drodze z kościoła do szkoły.

MUZEUM

MARII KONOPNICKIEJ W ŻARNOWCU



Dworek Marii Konopnickiej w Żarnowcu.



Salon w dworku w Żarnowcu.



Portret Marii Konopnickiej.

Chciałem przeżyć coś wyjątkowego



Tankowiec Venessa w porcie w Mombasie.



Święta Bożego
Narodzenia
na statku Venessa.

Kapitan żegluga wielkiej Czesław Soliński
z mechanikiem z East Wind.



Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu

Dar narodowy – ze składek

W 1956 roku spadkobiercy dworku przekazali państwu polskiemu dworek i park w Żarnowcu na muzeum biograficzne Marii Konopnickiej, które utworzono w 1957 roku. Dworek w Żarnowcu wraz z 3 ha parkiem był darem narodu polskiego, przekazany Marii Konopnickiej w 1903 roku z okazji 25. lecia pracy pisarskiej. Pod uwagę brano 36 innych posesji. *W końcu zdecydowano się na dworek w Żarnowcu, biorąc pod uwagę tradycje niepodległościowe mieszkańców – mówi dyrektor muzeum Paweł Bukowski. Muzeum rocznie odwiedza 20 tys. osób, a park 30 tys. - dodaje.* Maria Konopnicka mieszkała tu przez 7 lat ze swoją przyjaciółką, malarką Marią Dulębianką. Razem walczyły o równouprawnienie kobiet, domagały się możliwości studiowania dla pań, a także dziedziczenia majątku po mężach. Jej pogrzeb we Lwowie stał się wielką manifestacją patriotyczną. W ubiegłym roku minęło 100 lat od jej śmierci. W 1991 roku do użytku oddano budynek lamusa (dawniej spichlerz), w którym mieści się część ekspozycji.



Gabinet pisarki w Żarnowcu.

Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu to największe w Polsce muzeum literacko-osobowe. Mamy 80% pierwszych wydań. Niedawno udało nam się zakupić rękopis listu Konopnickiej z 10 września 1884 roku. Pisarka wtedy była redaktorką pisma dla kobiet „Świt”. Nie wiadomo, kto jest adresatem. Prawdopodobnie J.I. Kraszewski. Na pewno nie został ujęty w żadnej bibliografii. Była nie tylko pionierką emancypacji, ale i głosicielką nowoczesnych haseł. Jej twórczość budziła sporo kontrowersji w środowiskach konserwatywnych – opowiada dyrektor Paweł Bukowski. Na temat Konopnickiej powstaje bardzo dużo prac doktorskich, magisterskich, licencjackich, zaliczeniowych, a także około 100 kwerend rocznie – dodaje dyrektor.

Pisarka była ambasadorką kultury polskiej we Włoszech. Jej biografowie i badacze uważają, że usunięcie utworów Konopnickiej z listy obowiązkowych lektur szkolnych nie szkodzi pisarce. W Polsce i na świecie działa około 400 placówek kulturalnych jej imienia i ciągle powstają nowe. Muzeum ma dwa działy merytoryczne, bibliotekę pokazną w zbory, pracownię czasopism kulturalno-literackich z XIX i XX wieku, pracownię plastyczną i renowacji zbiorów i archiwum muzeum. Mamy ponad 30 tys. zbiorów

Maria Konopnicka czołowa polska poetka i pisarka epoki pozytywizmu urodziła się 23 maja 1842r. w Suwałkach. Ojciec jej Józef Wasilowski był prowincjonalnym adwokatem, a jednocześnie znawcą filozofii, literatury i sztuki. Jemu właśnie po wczesnej śmierci matki Maria zawdzięczała wykształcenie. Jej edukacja szkolna ograniczała się do krótkiego pobytu w żeńskiej pensji prowadzonej przez siostry sakramentki. Tam poznała i przyjaźniła się z inną sławną później pisarką Elizą Orzeszkową (wtedy jeszcze Pawłowską).

Kiedy miała 20 lat wydano ją za mąż za kilkanaście lat starszego Jarosława Konopnickiego. Zaraz potem przyszło powstanie styczniowe, które oznaczało dla niej śmierć brata na polu walki, zesłanie na Syberię stryja i ponad roczną emigrację do Drezna z kilkumiesięcznym dzieckiem oraz zagrożeniem aresztowaniem mężem. Kolejne lata nie były dla niej łatwe i wolne od trosk materialnych. W tym czasie zaczyna pisać wiersze i inne utwory prozatorskie. W 1877 roku z dworku w Kaliskiem wyprowadziła się do Warszawy, zostawiając za sobą nieudane małżeństwo. Skromne honoraria nie wystarczały na utrzymanie szóstki dzieci, udzielała więc korepetycji uczniom pensji i gimna-

zjów. Na męża nie mogła liczyć, nigdy nie zaakceptował jej samodzielności i nie przekonał się do jej pisarstwa. Zarabiała piórem na życie i wychowywanie dzieci. W latach 1878-80 redagowała pismo „Świt”, które domagało się równych praw dla kobiet, zwłaszcza zaś swobodnego dostępu do wykształcenia i pracy zawodowej. Co parę lat wydawała tomiki wierszy. Angażowała się także w prace konspiracyjne, zabierała głos w sprawach bieżących. Po pewnym czasie stała się człowiekiem – instytucją, sławną osobistością. Dzieci usamodzielniały się. Przez ostatnie 20 lat życia często podróżowała, na co pozwalała jej coraz lepsza sytuacja materialna. Chociaż była znaną autorką fortuny się nie dorobiła. Na wierszach i powieściach Konopnickiej wychowały się całe pokolenia. A słynną Rotę potrafiło powiedzieć każde dziecko szkolne. Dzisiaj jej utworów nie ma wśród lektur szkolnych. W 1902 roku zgotowano jej huczny jubileusz dwudziestopięcioletnia twórczości i znaleziono dla niej dom – XVIII wieczny dworek w Żarnowcu jako dar narodu polskiego. Ze współczesnych jej pisarzy podobny zaszczyt spotkał jedynie Henryka Sienkiewicza. Miejsce to stało się kolebką polskiej kultury. Dzięki temu Żarnowiec znany jest na całym świecie.

ciąg dalszy na str. 16

i na pewno za mało pracowników do takiej ilości. Pracownicy również oprowadzają gości po muzeum - kontynuuje dyrektor Bukowski.

Muzeum czynne jest od wtorku do niedzieli w godzinach od 10-16. We wrześniu odbywa się w Żarnowcu Polski Festiwal Narodowy, impreza z kilkuletnią tradycją, na którą przyjeżdżają mieszkańcy nie tylko z Podkarpacia, Małopolski, ale z całej Polski. Na pewno przyciąga ich tu nie tylko muzyka i znakomite wykonanie, z pewnością magiczne miejsce, jakim jest dworek Konopnickiej.

Krystyna Boczar-Różewicz



Pojemniki na cygara Marii Dulebianki.

W podzięcie Wielkiemu Polakowi

Obchody Dukielskiego Dnia Jana Pawła II w Łękach Dukielskich

Rada Miejska w Dukli na 37. posiedzeniu 2 lipca 2005 r. uchwaliła: „**W podzięcie Wielkiemu Polakowi, Pierwszemu Honorowemu Obywatelowi Dukli, Śludze Bożemu Janowi Pawłowi II za Jego wspaniały pontyfikat dla świata, dla całej Polski i dla Dukli oraz dla upamiętnienia po wsze czasy Jego odwiedzin na naszej dukielskiej ziemi w dniu 9 czerwca 1997 roku i kanonizacji naszego rodaka, Jana z Dukli, uchwałą Rady Miejskiej w Dukli ustanowiony został dzień 9 czerwca jako Dukielski Dzień Jana Pawła II**”.

9 czerwca 2011 roku zaszczyt organizowania w tym dniu obchodów przypadł w udziale Łękom Dukielskim. To nie przypadek, gdyż szkoła w Łękach Dukielskich już od 10 lat nosi imię tego Wielkiego Papieża Polaka.

Uroczysta Msza św. dziękczynna o godz. 11.00 zgromadziła w parafialnej świątyni parafian, dzieci, młodzież i pracowników szkoły, delegacje szkół z terenu gminy ze swoimi dyrektorami i opiekunami, władze samorządowe, poczty sztandarowe.

W koncelebrze uczestniczyli kapłani dekanatu dukielskiego z przewodniczącym Eucharystii, ks. dziekanem Tadeuszem Nowakiem.

Ubogaceniem Eucharystii były – zamiast homilii – urywki z nauczania Jana Pawła II oparte na motywach 8 błogosławieństw, śpiewanych przez grupę młodzieży. W tym pełnym najgłębszych, duchowych treści momencie mogliśmy poczuć się jak podczas tych cudownych chwil, gdy papież był z nami, w Polsce. Kolejnym ubogaceniem Eucharystii był wystrój prezbite-

rium oraz papieski wizerunek u szczytu 8 błogosławieństw imitujących schody. Po cytatach z papieskiego nauczania poszczególne stopnie przyozdabiane były różą. Całości oprawy uroczystej liturgii dopełnił piękny śpiew chóru szkolnego oraz oprawa liturgiczna szkolnej młodzieży.

Na zakończenie ks. prob. Alojzy Szwed serdecznie podziękował kapłanom, zaproszonym gościom, parafianom oraz wspólnocie szkolnej za dar wspólnej modlitwy. Wyraził również podziękowanie dla nauczycieli, pracowników szkoły oraz dzieci i młodzieży za trud przygotowania tej pięknej uroczystości. Podziękowania i podziw dla trudu i zaangażowania wspólnoty w zorganizowanie obchodów tego dnia w Łękach Dukielskich wyraził również ks. dziekan Tadeusz.

Po mszy św. wszyscy udali się do sali widowiskowej, gdzie odbywała się druga część uroczystości. Pani dyrektor Krystyna Delimata powitała władze samorządowe gminy Dukla: burmistrza Marka Góraka, wiceburmistrza

Andrzeja Bytnara, przewodniczącego Rady Miejskiej Andrzeja Dziedzica, radnych Rady Miejskiej, przewodniczącego Rady Powiatu Krośnieńskiego Andrzeja Krężalka, księży dekanatu Dukielskiego na czele z ks. dziekanem Tadeuszem Nowakiem, proboszcza parafii Polskokatolickiej Księdza Romana Jagiełło, dyrektorów szkół naszej gminy, poczty sztandarowe Zespołów Szkół z Dukli, Głojsca, Równego i Łęk Dukielskich, przedstawiciele samorządów uczniowskich szkół gminy Dukla, prezes Stowarzyszenia „Jedność” Krystynę Łajdanowicz, sołtysów Romana Kasprzyka z Myszkowskiego i Tomasza Węgrzyna Łęk Dukielskich, przedstawiciele prasy lokalnej, emerytów naszej szkoły, przedstawiciele rodziców oraz nauczycieli i pracowników szkoły, a także uczniów.

W okolicznościowym wystąpieniu pani dyrektor wyraziła radość z uczestnictwa wszystkich zebranych w tym „*jakże ważnym dla nas wszystkich dniu*”, gdyż „*wszystkich nas łączy autentyczna radość z beatyfikacji Jana Pawła II*”. Przypomniała, że „*Pontyfikat Jana Pawła II zmienił bieg dziejów świata w każdym jego wymiarze*”, gdyż „*był człowiekiem pokoju i nadziei. Wskazywał całemu światu, każdej wspólnotie i każdemu człowiekowi, jak życie czynić bardziej ludzkim*”.

W dalszej części wystąpienia pani dyrektor przypomniała o roli młodzieży w życiu i Pontyfikacie Jana Pawła II. Wszak to „*Już na początku pontyfikatu Ojciec Święty mówiąc do młodzieży zgromadzonej na Placu św. Piotra w Rzymie podkreślił „Jesteście nadzieją Kościoła. Wy jesteście moją*

ciąg dalszy na str. 27



informuje

Gimnazjaliści z Równego zwycięzcami konkursu filmowego

30 maja w Sali kina „Promień” w Dukli o godz. 16.00 odbył się pokaz filmów nadesłanych na **I Konkurs Filmowy – Miniatura Filmowa** organizowany przez Ośrodek Kultury w Dukli. Projekcja trwała ok. 2,5 godziny. Filmy zostały ocenione przez profesjonalne jury, w którym zasiadli: Rafał Rachwałski (absolwent Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach), Bartosz Korkuć (student Filmoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego) oraz przewodnicząca komisji Krystyna Boczar – Różewicz (główny specjalista do spraw promocji gminy Dukla). Komisja

Promowali Duklę i okolice, czyli „Miłosz odNowa”

Uczniowie Zespołu Szkół Publicznych w Równem wraz z opiekunkami p. Beatą Bek i Anetą Cyran wzięli udział w Ogólnopolskiej Prezentacji Projektów Młodzieżowych w Warszawie.

XIII edycja prezentacji Centrum Edukacji Obywatelskiej odbyła się w Arkadach Kubickiego na Zamku Królewskim w Warszawie 30 maja br. Jak co roku w prezentacji wzięli udział zaproszeni goście m.in. Irena Wójcicka, reprezentująca prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Mirosław Sielecki – podsekretarz w Ministerstwie Edukacji, Jagoda Pietrzych – kierownik Działu Oświatowego Zamku Królewskiego.

Podczas spotkania w Arkadach Kubickiego młodzież miała możliwość rozmawiać z ekspertami oraz podzielić się własnym doświadczeniem z rówieśnikami. Tegoroczna Prezentacja Projektów Młodzieżowych była wyjątkowa dzięki młodym ludziom pełnym energii, zainteresowań i pomysłów. W spotkaniu uczestniczyło kilkuset uczniów z całej Polski, reprezentujących ponad 100 szkół. Udział w

Ogólnopolskiej Prezentacji był ogromnym wyróżnieniem dla uczniów Gimnazjum w Równem, którzy zaprezentowali stoisko poświęcone postaci Czesława Miłosza. Przygotowane materiały, zdjęcia, gazetka, relacje z uroczystości oraz nagany film cieszyły się ogromną popularnością wśród uczestników targów oraz ekspertów, którzy chętnie rozmawiali z uczniami o pracach związanych z realizacją projektu „Miłosz odNowa”.

Naszym ekspertem był pan Marek Zagańczyk, redaktor „Zeszytów Literackich”, nasz projekt wywarł na nim duże wrażenie. Na zakończenie spotkania młodzi znawcy twórczości Czesława Miłosza otrzymali z rąk prezesa Centrum Edukacji Obywatelskiej

po obejrzeniu czterech nadesłanych filmów przyznała następujące miejsca i nagrody:

1. miejsce film pt. „Ignacy Łukasiewicz – życie i dzieło – opowieść o prawdziwym człowieku „autorzy: ZSP w Równem,
2. miejsce film pt. „Moje transgraniczne spojrzenie „Ziemia Niczyja” autorzy: Krzysztof Gabło, Mikołaj Gocz, Sebastian Kosior

Pozostałe filmy to:

„Dukla oczami turysty” autorzy: Anna Trebunia, Anna Jakimczuk, Marlena Łajdanowicz, Izabela Patla, Aleksandra Gaj, Eryk Szerłaż, Bartosz Braja,

„Historia mojej ojcowizny” autorzy: Krzysztof Gabło, Mikołaj Gocz, Sebastian Kosior.

Zwycięzcom i uczestnikom konkursu gratulujemy.

Norbert Uliasz



– pana Jacka Strzemiecznego pamiątkowe dyplomy.

Udział uczniów z Równego w Ogólnopolskiej Prezentacji Projektów Młodzieżowych był nie tylko świetną okazją do zaprezentowania efektów naszej pracy, ale i promocją szkoły, gminy i powiatu. Honorowy patronat nad targami objęła pani Anna Komorowska.

Aneta Cyran
nauczycielka języka polskiego

Puchar Burmistrza dla Konrada Steca

VI edycja młodzieżowych zawodów w wędkarstwie spltawikowym o Puchar Burmistrza Gminy Dukla rozegrana została 18 czerwca na łowisku specjalnym „Kamieniec” w Trzcianie. W zawodach wzięła udział rekordowa liczba młodych wędkarzy aż 22.

Pogoda była taskawa dla zawodników i tylko zbyt silny wiatr utrudniał wędkowanie. Rewelacyjnie spisał się startujący po raz pierwszy w rywalizacji o Puchar Burmistrza Konrad Stec z Równego. Złowił karpia o wadze 1,36 kg i 18 jeszcze innych drobniejszych zdobyczy. Lepszym wynikiem jeśli chodzi o ilość złowionych ryb mogła pochwalić się tylko ubiegłoroczna triumfatorka Ewelina Stasik. Jej wynik to 25 sztuk, który zapewnił tej sympatycznej zawodniczce trzecie miejsce w końcowej klasyfikacji. Miejsce drugie wywalczył Bartłomiej Szczurek, który może pochwalić się największą zdobyczą sobotnich zawodów (karp o wadze 1,40 kg).

Po tradycyjnym posiłku wyniki zawodów ogłosił prezes dukielskiego koła „Pstrag” Jerzy Gunia, a burmistrz gminy Dukla Marek Górak pogratulował i wręczył uczestnikom zawo-

dów nagrody, drobne upominki oraz dyplomy. Nagrody w postaci perfekcyjnie wykonanych woblerów własnej produkcji wręczył najlepszym zawodnikom pan Jerzy Szczurek - właściciel powstałej niedawno firmy „Maybug” zajmującej się produkcją woblerów.

Wyniki końcowe zawodów:

1. Konrad Stec - 155 pkt.
2. Bartłomiej Szczurek - 141 pkt.
3. Ewelina Stasik - 92 pkt.
4. Damian Szczepanik - 24 pkt.
5. Marcin Kluk - 23 pkt.
6. Arkadiusz Chowaniec - 13 pkt.

W zawodach wzięli również udział: Krystian Bałon, Krystian Szucio, Sylwia Głód, Marcin Głód, Jakub Braja, Maciej Mierzejewski, Robin Brożyna, Daniel Sorys, Dominik Bałon, Piotr Kandefer, Michał Ciula, Patryk Nowak, Jakub Kosztyła, Rafał Patlewicz, Maciej Pasterkiewicz i Patryk Staroń.

Bogdan Trybus

Koncertowali dla błogosławionego Jana Pawła II

Międzynarodowy Przegląd Chórów Kościelnych i Cerkiewnych

12 czerwca br. w kościele Ojców Bernardynów w Dukli na dwunastym już Międzynarodowym Przeglądzie Chórów Kościelnych i Cerkiewnych zgromadzili się przedstawiciele Gminy Dukla, Starostwa Powiatowego w Krośnie, radni, burmistrzowie, wójtowie, mieszkańcy gminy i powiatu. Wystąpiło sześć chórów z powiatu krośnieńskiego, Słowacji i Węgier w hołdzie błogosławionemu Janowi Pawłowi II. Koncert to wyraz podziękowania za wyniesienie na ołtarze naszego największego z Wielkich Polaków.

Motywnym przewodnim tej uroczystości dziękczynnej była prezentacja multimedialna poświęcona życiu Jana Pawła II. Występy chórów przeplatane były zdjęciami Ojca Świętego, dzięki którym uczestnicy przeglądu mogli przeżywać po raz kolejny najważniejsze wydarzenia z Jego życia, dzieciństwo, studia, kapłaństwo, inauguracje pontyfikatu, podróże apostolskie, śmierć i beatyfikację.

Pierwszy zaprezentował się Chór „Źródło” z Rymanowa Zdroju, pod dyrygencją Zbigniewa Malinowskiego. Następnie wystąpił Chór „Karmel” ze Stropkova. Chór ma w swoim repertuarze blisko 100 utworów. Śpiewa głównie pieśni kościelne, a także narodowe i ludowe. Dyrygentem jest Andrej Nabożny. Chór „Cantate” z Iwonicza, który od początku bierze udział w przeglądzie zaprezentował swoje najpiękniejsze pieśni. Jego kierownikiem jest Stanisław Kenar, pomysłodawca przeglądu, a dyrygentem i kierownikiem artystycznym ks. dziekan Kazimierz Piotrowski. Po raz kolejny dukielska publiczność miała okazję wysłuchać pieśni w wykonaniu chórzystów z Budapesztu, tym razem wystąpił Chór Franciszka Lista. Wystąpił także z repertuarem Chór Greko-Katolicki Św. Cyryla i Metodego ze Stropkova. Dyrygentką jest Ludmiła Jakubcova. Jako ostatni wystąpił

Chór „Chorus” z Korczyny. W przeglądzie bierze udział od początku. Dyrygentem jest Stanisław Szostak, a kierownikiem Stanisław Roman.

Gospodarze spotkania burmistrz gminy Dukla i starosta krośnieński Jan Juszcak podziękowali wszystkim uczestnikom przeglądu składając na ręce dyrygentów pamiątkowe statuetki i kwiaty. Całą uroczystość prowadziła pani Grażyna Ostrowska ze starostwa powiatowego. W trakcie uroczystości wystąpili laureaci Powiatowego Konkursu „Śpiewajmy Świętym”, Katarzyna Chorzępa z Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych z Miejsca Piastowego i Bartłomiej Piwowara ze Szkoły Podstawowej w Krasnej.

Tradycyjnie na zakończenie wszystkie chóry wraz z publicznością zaśpiewały „Barkę”, ulubioną pieśń Ojca Świętego bł. Jana Pawła II.

kbr



Chór Źródło z Rymanowa Zdroju.

PUCHAR BURMISTRZA dla Konrada Steca



Uczestnicy zawodów.



Konrad Stec - zwycięzca.



Od lewej: prezes koła Jerzy Gunia, Konrad Stec - zwycięzca zawodów, burmistrz Marek Górak, producent woblerów firmy Maybug - Jerzy Szczurek.

Koncertowali dla bł. Jana Pawła II



Chór z Budapesztu.



Burmistrz Marek Górak i starosta Jan Juszcak gratulowali wszystkim uczestnikom przeglądu.

Mój ulubieniec



Przemek z ulubieńcem Borysem.

Publikujemy zdjęcia ulubionych czworonogów Czytelników Dukli.pl. Zachęcamy do wysyłania zdjęć Państwa pupilów.

Redakcja

USŁUGI MINIKOPARKA USŁUGI TRANSPORTOWE

samochód typu wywrotka do 3,5 t

WYWOZ - PRZYWOZ: gruz, piasek, żwir, opał itp.

504 740 621, 603 621 006

Wykonujemy wykopy pod:

- FUNDAMENTY BUDYNKÓW
- KABLE ENERGETYCZNE I TELEFONICZNE
- ODWODNIENIA, DRENAŻE BUDYNKÓW
- SIECI WODNO-KANALIZACYJNE I GAZOWE
- KOSTKĘ BRUKOWĄ, OGRODZENIA
- RÓWNANIE TERENU, SKARPOWANIE
- PRACA W OGRANICZONYM TERENIE TZW. W BUDYNKU
- OCZKA WODNE
- SZAMBA, PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW

inne - na życzenie klienta

mail: milak-uslugi@o2.pl
www.milak-uslugi.strefa.pl

ĆWICZENIA EWAKUACYJNE



Gimnazjaliści z Dukli Najlepsi w Powiecie

Stoją od lewej: A. Bożętka (kapitan), P. Krakowiecki, M. Korzec, D. Szyszlak, B. Patlewicz, W. Dembiczak, K. Walczak, G. Kostycz, D. Kogut.

W dolnym rzędzie od lewej: nauczyciel wychowania fizycznego K. Belczyk, A. Józefczyk, H. Piróg, P. Szajna, K. Moszczyński, K. Wiśniowski (bramkarz), P. Zima. Krzysztof Belczyk

Wyróżnienie dla szkoły w Łękach Dukielskich



Eko Gala w Rzeszowie



Próbna ewakuacja

Personel i uczniowie Zespołu Szkół nr 2 uczestniczyli 9 czerwca 2011 roku w ćwiczeniach ewakuacyjnych, które przeprowadzono po raz pierwszy w nowym obiekcie. Szczegóły ćwiczeń uzgodniono z komendantem Ochotniczej Straży Pożarnej w Dukli Wiktorem Madejem. Natomiast obserwatorami akcji byli goście: brygadier Mariusz Kozak – naczelnik wydziału operacyjnego Komendy Straży Pożarnej w Krośnie, młodszy brygadier Ireneusz Długosz, pani Dorota Kurdyla - specjalista ds BHP, Urząd Gminy Dukla i nadkomisarz Leszek Buryła - komendant Komisariatu Policji w Dukli.

Bezpośrednimi uczestnikami akcji ratowniczej byli strażacy OSP w Dukli i OSP w Równem. Celem podjętych ćwiczeń było między innymi doskonalenie alarmowania, współdziałania i dowodzenia służbami ratowniczymi, sprawdzenie

nie możliwości podjęcia przez personel szkoły działań związanych z ewakuacją osób z obiektu w przypadku powstania pożaru w pomieszczeniach dydaktycznych, praktyczne zapoznanie uczniów z zasadami postępowania w czasie ewakuacji z budynku szkolnego. Cała akcja trwała od godziny 9.00 do 9.45. Ćwiczenia z pewnością przyczyniły się do zwiększenia poziomu bezpieczeństwa w naszej szkole. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji i realizacji ćwiczeń.

Arkadiusz Twardzik

Wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie dla szkoły w Łękach Dukielskich

30 maja 2011r. w godzinach od 9.00 do 15.00 przy Zespole Szkół Publicznych w Łękach Dukielskich „gościła” kuchnia mobilna: „Road Show Truck”. Jej odwiedziny to nagroda za wyróżnienie otrzymane podczas pracy nad projektem w ramach Ogólnopolskiego Konkursu „Jedz smacznie i zdrowo”. Projekt realizowany był na przełomie 2010/2011 roku przez gimnazjalistów naszej szkoły pod kierunkiem pań: Beaty Węgrzyn oraz Zofii Leja (opiekunów Klubu 4H). Organizatorami konkursu byli: Eskadra Publica Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, Federacja Polskich Banków Żywności oraz marka Winiary. Program został objęty patronatem przez Ministra Edukacji Narodowej oraz Polskie Towarzystwo Nauk Żywnościowych.

Częścią akcji edukacyjnej był konkurs, którego celem było rozpowszechnianie wśród młodzieży gimnazjalnej dobrych nawyków związanych ze zdrowym odżywianiem.

Zadaniem uczniów było stworzenie i przesłanie do Warszawy plakatów informacyjnych lub filmików propagujących zdrowe odżywianie.

Program edukacyjny „Jedz smacznie i zdrowo” spotkał się z ogromnym zainteresowaniem gimnazjalistów z całej Polski. Łącznie wzięło w nim udział ponad 1000 gimnazjów, a na konkurs przesłano 668 plakatów i 116 filmów. W nagrodę w każdej kategorii do zdobycia było: 10 tablic multimedialnych oraz 25 wyróżnień w postaci odwiedzin trucka z mobilną kuchnią.

Szkołę w Łękach Dukielskich reprezentowały 3 plakaty przygotowane przez

uczennice: Paulę Pice, Justynę Wierdak, Agatę Kamińską, Agnieszkę Szydło, Magdę Węgrzyn, Aleksandrę Frugę i Paulinę Pietruś.

Praca uczennic: Magdy Węgrzyn, Aleksandry Frugi i Pauliny Pietruś otrzymała wyróżnienie w kategorii plakatu. W nagrodę do naszej szkoły przyjechał Road Show Truck z mobilną kuchnią, w której prowadzone były zajęcia oraz warsztaty dla zwycięskiej klasy III gimnazjum, do której uczęszczają dziewczęta.

W czasie wizyty trucka uczniowie mogli w ciekawej formie nabyć przydatną wiedzę na temat zdrowego żywienia. Zajęcia dla zwycięskiej klasy trwały ponad 3 godziny lekcyjne i składały się z trzech części. Pierwsza część to wykład dietetyka połą-

czony z pokazem kucharza. Na drugiej godzinie uczniowie mieli okazję wykorzystać tę wiedzę w praktyce poprzez samodzielne przygotowywanie sałatek pod kierunkiem specjalistów. Trzecia część lekcji była przeznaczona na zabawę - młodzież pod okiem dietetyka i kucharza mogła się zważyć i zmierzyć oraz pograć w gry komputerowe, oczywiście mające na celu propagowanie zdrowego odżywiania.

Od 12.30 do 15.00 uczniowie z pozostałych klas pod opieką nauczycieli mogli skorzystać z atrakcji w trucku, a na pytania zainteresowanych rodziców odpowiadali kucharz i dietetyk.

Serdecznie dziękujemy Organizatorom Konkursu „Jedz smacznie i zdrowo” za niezapomniane wrażenia z pobytu kuchni mobilnej w naszej szkole. Wiedza na temat zdrowego odżywiania, przekazana uczniom w tak atrakcyjny sposób, z pewnością na długo pozostanie w ich pamięci.

Beata Węgrzyn,
nauczycielka ZSP im. Jana Pawła II
w Łękach Dukielskich i koordynator projektu

Foto: H. Kyc





SKS Dukla zwycięzcą turnieju

21 maja 2011r. w jedlickiej hali widowiskowo - sportowej odbył się Międzypowiatowy Turniej Piłki Siatkowej Zrzeszenia LZS. Turniej ten organizowany jest corocznie na zakończenie rozgrywek Krośnieńskiej i Brzozowskiej Amatorskiej Ligi Siatkówki. Do udziału w turnieju zostały zaproszone po dwie najlepsze drużyny z Ligi Krośnieńskiej i Ligi Brzozowskiej. Powiat krośnieński reprezentowały zespoły z Dukli i Chorkówki natomiast Powiat Brzozów - Izdebki i Humniska. Rozgrywki prowadzone były systemem „każdy z każdym”, do dwóch wygranych setów. Zwyciężyła drużyna z **Siatkarskiego Klubu Sportowego „Dukla”** wygrywając wszystkie mecze. Drugie miejsce zajęli siatkarze z Humnisk, trzecie miejsce przypadło dla Volley Izdebki, a czwarte zajął Sokół Chorkówka.



Drużyna SKS Dukla wystąpiła w następującym składzie:

Maciej Chlap, Konrad Piróg, Dominik Piróg, Marcin Milan, Damian Wiernusz, Paweł Michalak, Artur Śliwiński, Robert Rapala, Jerzy Górka.

Przypomnę, iż siatkarze SKS „Dukla” w tym roku zdobyli:

- wicemistrzostwo Powiatowej Amatorskiej Ligi Siatkówki,
- wygrali eliminacje do Amatorskiej Plusligi,
- zwyciężyli w podkarpackich rozgrywkach ligowych Amatorskiej PlusLigi, i reprezentować będą Województwo Podkarpackie w Półfinałach Amatorskiej PlusLigi, które odbędą się 18 czerwca w Warszawie.

/ZeL/

Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności” i Olimpijczyków

Od 29 czerwca do 2 lipca 2011 na trasie z Nowego Sącza do Łodzi organizowany będzie 22. Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności” i Olimpijczyków.

29 czerwca br. rozegrany będzie pierwszy etap z Nowego Sącza do Krosna. Trasa tego odcinka będzie przebiegała przez Gminę Dukla (droga nr 1956 R powiatowa Zręcin -Wietrzno- Zboiska, na skrzyżowaniu przy drodze do Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego skręt w lewo do drogi krajowej nr 9)

Informujemy mieszkańców o utrudnieniach w ruchu drogowym na powyższym odcinku i apelujemy o usunięcie zagrożeń, jakie mogą stwarzać np. pozostawione bez opieki zwierzęta.

Szczegółowa trasa wyścigu i regulamin na www.wyścig.com.pl

bp

3530 km w hołdzie Janowi Pawłowi II

9 czerwca 2011 grupa biegaczy z gminy Dukla wystartowała z Ropianki do Stasiany w hołdzie Wielkiemu Polakowi bł. Janowi Pawłowi II. Był to jeden z odcinków Kwietnego Biegu, który rozpoczął się 26 maja br. w Lubaczowie.

Decyzje o organizacji biegu organizator, jakim jest Stowarzyszenie 10 czerwca z Krakowa, podjął bardzo późno. Mimo to biegacze nie zawiedli. Sztafeta trwa i mamy nadzieję zakończy się pomyślnie jak w ubiegłych latach.

O godz. 9.20 reprezentanci gminy Krempna przekazali symbolicznie sztafetę gminie Dukla, która kontynuowała bieg na odcinku 12 km do granicy z gminą Jaśliska. W biegu wzięli udział uczniowie z Zespołu Szkół nr 2 w Dukli na czele z p. Renatą Zimą i Zespołu Szkół Publicznych z Tylawy z nauczycielem wychowania fizycznego p. Robertem Magnuszowskim. Dystans 12 km pokonano w godzinę. Trud poniesiony na trasie, zmęczenie, ból i radość składamy w hołdzie Janowi Pawłowi II dla podkreślenia pamięci o spuściźnie, jaką nam pozostawił.

Serdeczne podziękowania składamy dyrektorom szkół: Janowi Drajewiczowi z Zespołu Szkół nr 2 w Dukli i Aleksandrowi Kosiorowi z ZSP w Tylawie za zorganizowanie grupy biegaczy, Andrzejowi Uklei - prezesowi Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych za organizację zabezpieczenia trasy, strażakom z Tylawy, Mszany, Iwli i Dukli za zaangażowanie i solidne wykonanie powierzonego zadania.

bp



Najlepsi w powiecie

7 czerwca 2011. r. w Zespole Szkół w Korczynie odbył się finał Powiatowej Gimnazjady w piłce nożnej. Zawody te organizowane były w ramach Kalendarza Imprez Sportowych Podkarpackiego Szkolnego Związku Sportowego. Reprezentacja Gimnazjum w Dukli zajęła 1. miejsce i tym samym została mistrzem naszego powiatu. W turnieju wzięło udział cztery najlepsze drużyny (mistrzowie swoich gmin) z terenu powiatu krośnieńskiego. Z naszymi gimnazjalistami rywalizowali jeszcze zawodnicy z gimnazjów w Przybówce i w Zręcinie oraz gospodarze z Korczyny. Bramki dla naszej drużyny strzelili: Krystian Walczak (4), Korzec Marcin (2), Karol Moszczyński (1) Gratulujemy młodym piłkarzom i życzymy dalszych sukcesów.

Wyniki meczów:

Dukla – Przybówka 2 : 2
Dukla – Korczyna 2 : 1
Dukla – Zręcin 3 : 1

Klasyfikacja końcowa turnieju:

1. miejsce - Gimnazjum w Dukli, 2. - Gimnazjum w Zręcinie, 3.- Gimnazjum w Korczynie, 4. - Gimnazjum w Przybówce.

Krzysztof Belczyk (fot. na wkładce)



Apollo zagrożony

Niepylak Apollo (Parnassius apollo), motyl z rodziny paziowatych. Jeden z największych w Polsce motyli dziennych. Rozpiętość skrzydeł do 80 mm. Ubarwienie białe w plamki, na przednim skrzydle pięć czarnych, na tylnym - dwie czerwone w czarnej obwódce. Jest to ubarwienie ochronne, doskonale zlewające się z barwą skał wapiennych i białych kwiatów. U większości motyli skrzydła pokryte są łuskami, które zostawiają na palcach charakterystyczny pyłek. Skrzydła niepylaka mają tych łusek znacznie mniej, a ponadto nie oddzielają się one tak łatwo jak u innych motyli dziennych i stąd właśnie taka dosyć oryginalna nazwa. Spód skrzydeł podobnie ubarwiony, mniej opylony, u nasady skrzydeł czerwone plamy. Przy braku słońca zaniepokojony motyl rozpościera płasko skrzydła i pociera środkową parą odnóży o ich spód wydając charakterystyczny szelest.

Lata wolno trzepoczącym lotem, chętnie siada na kwiatach ostów.

Gatunek ten związany jest z sucholubnymi murawami porastającymi wapienne zbocza oraz okolice piarżysk obfitujących w rozchodnik wielki, stanowiący roślinę żywicielską gąsienic. W sytuacji niedoboru tej rośliny starsze gąsienice mogą także wykorzystywać inne gatunki rozchodników. Apollo składa jajeczka w lipcu, sierpniu na ziemi, w pobliżu roślin pokarmowych. Osobniki dojrzałe żyją około 2 - 4 tygodni. W tym czasie przeprowadzają kopulację, podczas której samce budują na ciele samicy hitynową strukturę uniemożliwiającą samicy powtórny kopulację. Ostatnie osobniki pojawiają się około połowy sierpnia i giną w pierwszych dwóch dekadach września. Podczas obserwacji osobników dojrzałych bardzo łatwo określić ich płeć. Samce są zwykle nieco mniejsze i jaśniejsze od samic, poza tym silniej owłosione na tułowiu i odwłoku co

nadaje im lekko „oszroniony” wygląd. Jeszcze na przełomie XIX i XX wieku motyl ten był notowany w Beskidzie Niskim. Z tego okresu obserwuje się stopniowy regres populacji niepylaka apollo w Polsce.

W 1990 r. rozpoczął się program reintrodukcji (przywrócenia na naturalne stanowiska występowania) tego gatunku. Motyl ten został wpisany na światową listę ochrony, tzw. Konwencji Waszyngtońskiej CITES, która zabrania polowu, zabijania i preparowania zwierząt, ale także handlu i przewozu przez granicę. Podobnie jak żubr jest symbolem ochrony kręgowców, tak niepylak pełni tę symboliczną rolę wśród bezkręgowców. Oprócz międzynarodowych ograniczeń prawnych apollo jest również chroniony



krajowymi przepisami (Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną). W Polskiej Czerwonej Księdze zwierząt (bezkregowce) niepylak apollo ma status CR (Critically Endangered) - czyli gatunek skrajnie zagrożony, który bez ingerencji człowieka ma minimalne szanse na przetrwanie. W Polsce jest coraz rzadszym elementem entomofauny łąk górskich, zanika w wyniku zmian środowiskowych i pałki kolekcjonerskiej lepidopterologów.

CH

Las Pamięci Leśników rośnie w Oleszycach

Las Pamięci Leśników - Ofiar Zbrodni Katyńskiej posadzony został na terenie szkoły leśnej „Kolonja” w Nadleśnictwie Oleszyce. W środę 8 czerwca posadzono symboliczne dęby upamiętniające tragiczną śmierć 724 leśników zamordowanych w tzw. trybie katyńskim oraz 96 dębów pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej.

Uroczystości pod patronatem dr. inż. Mariana Pigana, dyrektora generalnego LP rozpoczęto mszą św. w Oleszycach. Uczestniczyli w niej m.in. metropolita lwowski, arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, który przewodniczył celebrze.

- *Z przeszłości musimy brać ogień – nie popioły* – mówił w homilii arcybiskup Mokrzycki, podkreślając znaczenie Lasu Pamięci Leśników dla zachowania tożsamości narodowej i dla kształtowania świadomości przyszłych pokoleń. Następnie uczestnicy udali się na teren szkoły „Kolonja”, gdzie odbyła się zasadnicza część uroczystości. Po odtworzeniu hymnu państwowego i hymnu leśników polskich zebranych powitał Edward Balwierczak, dyrektor RDLP w Krośnie, po czym Grażyna Zagrobelna z Nadleśnictwa Oleszyce opowiedziała o historii katyńskiej tragedii leśników. Po poświęceniu krzyża, stanowiącego centralne miejsce Lasu Pamięci głos zabrał dr inż. Marian Pigan, dyrektor generalny LP, który wyraził uznanie dla inicjatorów idei upamiętnienia zbrodni sprzed lat w formie najbliższej sercu leśnika, poprzez posadzenie żywego pomnika z drzew. Z kolei Zbigniew Zieliński, członek Komisji Kombatanckiej przy Dyrektora Gene-

Święto rodziców w przedszkolu

25, 26 i 27 maja w przedszkolu odbywały się uroczystości z okazji Święta Rodziców.

Pierwszego dnia swoich rodziców gościła grupa Biedronek i Słoneczek, w czwartek grupa Motylków, a w piątek grupa Smerfów i Krasnoludków.

Dzieci poszczególnych grup zaprezentowały program artystyczny przygotowany dla mamy i taty. Były piosenki, wiersze, inscenizacje oraz tańce. Na zakończenie każdego występu dzieci składały swym rodzicom życzenia, wręczały kwiaty, laurki i częstowały gorącymi ciastkami.

Święto Rodziców to największa uroczystość w przedszkolu. To okazja do składania podziękowań za okazaną pomoc i wsparcie. Liczymy na dalszą, tak owocną współpracę.

Wszyscy pracownicy przedszkola dołączają się do życzeń dzieci.

Wszystkim mamom i tatusiom życzymy samych radosnych dni, zdrowia, pomyślności oraz zadowolenia ze swych pociech!

Nauczycielki Przedszkola w Dukli



➔ ralnym LP, w swym wystąpieniu nawiązał do znanych mu osobiście żołnierzy z listy katyńskiej, dając świadectwo autentycznej więzi międzypokoleniowej leśników. Po tych wystąpieniach przedstawiciele różnych grup społecznych i zawodowych posadzili symboliczne 26 drzewek – pozostałe dęby wcześniej posadzili już leśnicy. Przy każdej z sadzonek umieszczona została tabliczka z imieniem i nazwiskiem osoby zamordowanej w tzw. trybie katyńskim.

Z uwagi na fakt, że wysiewu żołądki na sadzonki do Lasu Pamięci dokonywano rankiem w dniu 10 kwietnia 2010 roku, a więc dokładnie w godzinie katastrofy smoleń-

skiej, upamiętniono i tę tragedię poprzez posadzenie dodatkowych 96 drzew, tworzących osobną kwaterę tego szczególnego lasu.

Samo sadzenie przebiegało przy upalnej pogodzie w temperaturze ponad 30°C., wysuszającej odkrytą powierzchnię gleby, ale tuż po jego zakończeniu zaczęło padać, co zapewne pomoże przyjąć się sadzonkom w Lesie Pamięci.

- *Ten deszcz był prawdziwie zbawienny, gdyż od ponad miesiąca panuje u nas susza* – mówił Waldemar Cisek, nadleśniczy z Oleszyc. – *Dla utrzymania właściwej wilgotności w szkółce musieliśmy nawet korzystać z pomocy miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.*

Zakończenie uroczystości miało miejsce po obiedzie, kiedy to nadszedł czas na dyskusję i wystąpienia gości. Głos zabierali m.in. posłowie Jerzy Gosiewski i Tomasz Kulesza, a także goście przybyli z Ukrainy: Jarosław Celen, zastępca dyrektora Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie oraz ks. kanonik Bronisław Bucki, kanclerz diecezji charkowsko-zaporoskiej.

Pomysłodawcami całego przedsięwzięcia byli leśnicy z Nadleśnictwa Oleszyce, którzy powołali społeczną grupę inicjatywną, wykonali wielką pracę merytoryczną dla odtworzenia historycznych faktów oraz przygotowali teren przyszłego Lasu Pamięci Leśników - Ofiar Zbrodni Katyńskiej. To pierwsza tego typu inicjatywa na terenie kraju.

*Edward Marszałek
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie
zdjęcia: Marek Ozimek, Nadl. Oleszyce*

Czytelnicy piszą

Lwowskie Batiary „Szczepko i Tońko”

(wspomnienia)

Kiedys w telewizji pokazano dwóch panów, którzy przed wojną występowali w Polskim Radiu. Grali oni rolę lwowskich batiarów, czyli wesółków z lwowskiej ulicy. Swoimi dialogami rozweselali oni słuchaczy w całej Polsce. Jeden z nich grał rolę Szczepcia i był nim Kazimierz Wajda, student Politechniki Lwowskiej. Tońciem był lwowski adwokat dr Henryk Vogelfänger (nazwisko obce, ale Polak), który miał kancelarię adwokacką we Lwowie przy ulicy Obertyńskiej. Nie byli aktorami, lecz amatorami. O tym, że pracowali w radiu, zdecydował przypadek.

W 1933 roku rozgłośnia Polskiego Radia, której dyrektorem był Juliusz Petry nadawała audycję rozrywkową „Wesoła Lwowska Fala”. Organizatorem był Wiktor Budzyński. Pewnego razu urządził u siebie przyjęcie, na którym obecny był adwokat Henryk. Prawnik opowiadał na tym towarzyskim spotkaniu bardzo wesołą anegdotkę, z której wszyscy się zaśmiewali.

Na drugi dzień Budzyński zwrócił się do adwokata z zapytaniem, czy ową anegdotę powtórzyłby w radiu w „Wesołej Lwowskiej Fali”. Zgodził się bardzo chętnie. Monolog w radiu wypadł doskonale, więc panowie postanowili znaleźć kogoś drugiego, z którym adwokat stworzyłby dialog. Zgłosił się chętnie spiker Kazimierz Wajda. Obaj wybrali sobie imiona: Szczepcio i Tońcio, jako batiary lwowskie. I tak się

to zaczęło w „Wesołej Lwowskiej Fali”. Batiary sami pisali swoje teksty. Wesoło rozmawiali na antenie, ale nigdy nie używali słów obraźliwych. Byli zapraszani też do teatrów w całej Polsce. Występy ich duetu trwały krótko, bo około pół godziny i odbywały się w każdą niedzielę o godzinie 9- wieczorem. Kiedy występowali w radiu, ulice były puste jak dziś przed ważnym meczem czy skokami narciarskimi.

Wojna nie przerwała ich działalności artystycznej. W roku 1939 znaleźli się w Rumunii, potem przez Jugosławię i Włochy dotarli do granicy francuskiej. W Modenie już w mundurach polskich rozweselali polskich żołnierzy tworząc „Lwowską Falę” (bez „Wesołą”), którą dalej prowadził Wiktor Budzyński. Dosłużyli się stopnia podporuczników. Gwiazdkę do beretu Tońcia generał Maczek osobiście przypiął, odrywając własną od generalskiego naramiennika.

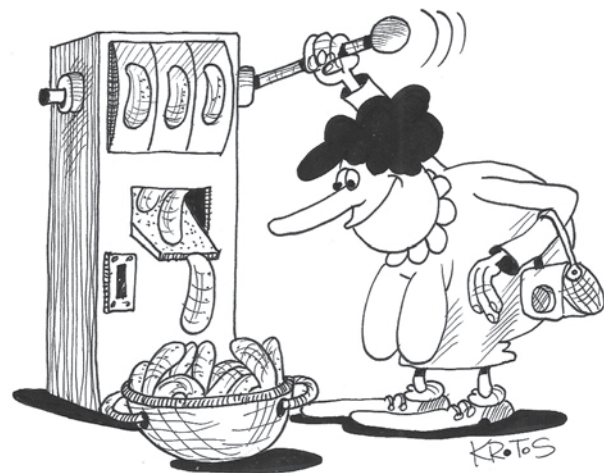
Po wojnie Kazimierz Wajda (Szczepcio) wrócił do Polski. Zmarł w 1955 roku pochowany w Krakowie na cmentarzu Rakowieckim. Mecenasek dr Vogelfänger pojechał do Afryki, a później do Anglii. Zmienił nazwisko na Barker i jako dr Henry Barker wykładał w tamtejszym college’u łacinę przez kilkanaście lat. Na starość wrócił do Polski i zamieszkał w domu Kombatanta w Warszawie. Umarł mając 86 lat. Urnę z prochami wywieziono do Londynu.

Drogi Szczepciu i Tońciu, słyszałam Was wiele razy w radiu, a widziałam w teatrze we Lwowie. Cześć Waszej pamięci!

Stanisława Zaniewiczowa

Od redakcji.

Pani Stanisłavo, w Polskim Radiu Katowice działają dziś Szczepcio i Tońcio, oczywiście dwaj inni panowie, którzy jednak z pełnym powodzeniem zastępują tamtych legendarnych batiarów lwowskich. A właściwie nie tyle zastępują, ile stworzyli swój własny duet, opierając się jednak na szczepciowo-tońciowych pomysłach i humorze. Oglądałem raz i drugi ślasko - lwowskich batiarów na ich występach w Krakowie. Są znakomici. (r)



Ekogala 2011

Od piątku do niedzieli (20-22 maja) w Rzeszowie odbywały się V Międzynarodowe Targi Żywności, Produktów i Technik Ekologicznych „EKO GALA 2011”. Stoiska producentów żywności i innych produktów ekologicznych znajdowały się w Regionalnym Centrum Widowiskowo - Sportowym w Rzeszowie na Podpromiu.

- Targi były doskonałą okazją do zawarcia współpracy i korzystnych kontraktów dla wszystkich wystawców, a także przyczynią się do wypromowania produktów ekologicznych oraz zachęcą producentów do podejmowania dalszych inicjatyw mających na celu rozwój ekologii - mówi w komunikacie Marszałek Województwa Podkarpackiego Mirosław Karapyta.

Do udziału zaproszono także wystawców z Ukrainy, Niemiec, Węgier, Czech i Słowacji.

Targom towarzyszyły konferencje poświęcone problematyce rynku żywności ekologicznej w Polsce, energetyce odnawialnej, a także liczne prezentacje, degustacje, konkursy z cennymi nagrodami.

red (fot. na wkładce)
na podstawie <http://www.rzeszow4u.pl/aktualnosci/>

W podzięce Wielkiemu Polakowi

Obchody Dukielskiego Dnia Jana Pawła II w Łękach Dukielskich

dokończenie ze str. 16

nadzieją. Podczas spotkań papieża z młodzieżą często śpiewano mu słynna Barkę. Są w niej słowa „potrzebujesz moich dłoni, mojego serca młodego zapalem” I to się odnosi do Was młodzi przyjaciele - świat czeka na Wasze młode zapalem serca”.

W końcowym fragmencie przypomnieliśmy o podejmowanych przez wspólnotę szkolną konkretnych formach tych „zobowiązań i odpowiedzialności”.

„Szkoła nasza należy do Rodziny Szkół im. Jana Pawła II. Corocznie od 7 lat uczestniczymy w pielgrzymce rodziny szkół. Naszymi symbolami od chwili nadania imienia jest nasz sztandar i hymn szkolny. Założyliśmy także kącik Patrona i prowadzimy kronikę upamiętniającą wydarzenia związane z imieniem Patrona.

Społeczność szkolna przygotowuje uroczystości środowiskowe poświęcone osobie i nauczaniu Jana Pawła II. Po śmierci Patrona przez 12 miesięcy organizowaliśmy w szkole modlitewne czuwania od godziny 21 do 21.37. W okresie poprzedzającym beatyfikację ponownie powróciliśmy do tradycji, tym razem, radosnego czuwania. Cieszymy się bardzo, że udało nam się zachęcić do współudziału w tych modlitwach mieszkańców naszej miejscowości.

Dwa razy w roku przygotowujemy nabożeństwa Fatimskie - zawsze w czerwcu i październiku. W okresie bożonarodzeniowym nasi uczniowie wraz z panią katechetką odwiedzają z opłatkiem i życzeniami osoby samotne, starsze. Co roku w niedzielę Palmową uczniowie uczestniczą w akcji charytatywnej „Poła Nadziei” - dochód ze zbiórki przeznaczony jest na krośnieńskie Hospicjum. Uczestniczymy również w akcji misyjnej „adopcja serca”

Co roku przed świętami Bożego Narodzenia organizujemy szkolną wigilię z udziałem naszych emerytów, władz oświatowych. Dbamy o kultywowanie polskiej kultury i tradycji”

To jest ten konkretny wymiar, wymiar miłości, wynikający z wielkiego przywileju, którym jest noszenie przez szkołę w Łękach Dukielskich imienia

dosławowi Ziębie, Magdalenie i Andrzejowi Aszlarom.

Następnie głos zabrali zaproszeni goście. Burmistrz gminy p. Marek Górak, który podkreślił, że „Dukielski Dzień Jana Pawła II ma w tym roku szczególny wymiar, gdyż jesteśmy już po beatyfikacji i obchodzimy go w takiej rzeczywistości po raz pierwszy”. Kierując swoje słowa do społeczności szkolnej w Łękach Dukielskich stwierdził, że „jest zaszczytem i honorem być w rodzinie szkół im. Jana Pawła II”. Złożył wszystkim, którzy włożyli wiele pracy w organizację, wspaniałe przygotowanie i przyczynili się w tym dniu do uczczenia Jana Pawła II, gorące podziękowania.

W swoim bardzo emocjonalnym wystąpieniu przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Krężałek podkreślił, „dla mojego pokolenia był Ojciec Święty znakiem i drogowskazem” i życzył tego młodzieży i dzieciom, którzy kultywują nauczanie i pamięć o Ojcu Świętym. Był pełen podziwu dla bardzo wysokiego poziomu części artystycznej w wykonaniu uczniów. Należy tutaj zaznaczyć, co przypomnieliśmy pani dyrektor, że Andrzej Krężałek był w czasie przygotowań do wizyty Ojca Świętego na Ziemi Dukielskiej przewodniczącym Rady Miejskiej w Dukli, był osobiście w Watykanie z zaproszeniem, a także witał Go na naszej ziemi.

Henryk Kyc



Wydarzyło się w naszej gminie

Źródło:
strona internetowa KMP w Krośnie
Wybrał: WS

Pijany 22-latek sprawcą wypadku

Niemal 2,5 promila miał w wydychanym powietrzu 22-latek kierujący samochodem audi, który spowodował wypadek w miejscowości Wietrzno. W wypadku obrażeń ciała doznał jeden z pasażerów i kierujący.

Do wypadku doszło 6 czerwca, tuż po godzinie 2.00 w miejscowości Wietrzno w gminie Dukla. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem audi wjechał do rowu, po czym uderzył w drzewo. Prawdopodobnym powodem tego była brawura, duża prędkość oraz stan nietrzeźwości kierującego bowiem podczas jego badania okazało się, że w wydychanym powietrzu ma prawie 2,5 promila.

Pojazdem poza kierującym podróżowali dwaj mężczyźni. Kierujący i jeden z pasażerów trafili z obrażeniami ciała do krośnieńskiego szpitala. Po opatrzeniu obydwaj zostali zatrzymani.

Centrum Szkoleń i Tłumaczeń "ELG"
ul. Trakt Węgierski 13/38, Dukla
**Tłumacz przysięgły
języka niemieckiego**
tel. 609 610 065
- tłumaczenia, szkolenia

FHU „Tech - Mal”

Dukla, Trakt Węgierski 9,
tel. 0609130387, 0134330387

Handel:

- farby, lakiery, kleje,
- tynki elewacyjne, narzędzia, płytki posadzkowe i ścienne
- artykuły pirotechniczne, amunicja akustyczna,
- komputerowe materiały eksploatacyjne, nośniki:
płyty CD, DVD
- dzienniki budowy, tablice budowlane,
markery do tablic.

USŁUGI:

- kosztorysowanie, projekty zagospodarowania,
- szkice i rysunki do zgłoszenia robót budowlanych
- tel. 0601885063



MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE

**Sprzedaż kwiatów:
balkonowych i ogrodowych,
borówki amerykańskiej,
świerka srebrnego.**

**Wykonujemy nasadzenia
surfinii, pelargonii
do skrzynek balkonowych.**

**Meble kuchenne na wymiar
Sprzęt AGD**

**Kontakt:
tel. 606 782 467, 13 433 03 05**

Dukla.pl zamieszcza różne formy reklam. Aktualny cennik:

Moduł Format reklamy	Reklama czarno-biała na okres 6. miesięcy Cena netto w zł	Reklama czarno-biała na okres 1 miesiąca Cena netto w zł	Reklama kolorowa na okres 6. miesięcy Cena netto w zł	Reklama kolorowa na okres 1 miesiąca Cena netto w zł
A-4	250	60	600	150
1/2 A-4	150	30	300	70
1/4 A-4	75	20	150	50
1/8 A-4	30	15	100	30
1/16 A-4	20	10	75	15

Nowa rubryka naszego miesięcznika

Szanowni Czytelnicy umożliwiamy Państwu składanie życzeń z różnych okazji swoim bliskim, znajomym za naszym pośrednictwem.
Cena życzeń uzależniona będzie od ilości słów.

Odpłatność za życzenia: 1/8 formatu A4 - 5 zł netto +23%VAT (życzenia mogą być też wielokrotnością podanego modułu)

Wybieranie miodu to zwyczajna kradzież

Jak powszechnie wiadomo miód produkują pszczoły, a pszczelarz tylko im go wybiera. Tak naprawdę jest to ładne określenie tego co można by nazwać kradzieżą. Jednak nie dzieje się to kosztem rodziny pszczelej i można by rzec rodzina pszczoły nie na tym nie traci. Oczywiście z punktu widzenia człowieka. Rodzina nie jest skazana

na zagładę i pewną śmierć głodową, i dlatego ten zabieg określa się wybieraniem miodu. Po miodobraniu, gdy nastąpi załamanie pogody, a pszczoły nie mogą zdobyć pokarmu pszczelarz stosuje zabieg podkarmiania, by ratować pszczoły.

Należy jednak przyznać, że nie było tak od razu. Na samym początku czło-

wiek jak zasmakował miodu dokonywał gospodarki rabunkowej. Zabierał miód z plastrami i pozostawiał rodzinę samą sobie. Wraz z większą wiedzą o przyrodzie w tym o pszczołach człowiek zaczął uważać, że nie musi niszczyć gniazda pszczelego by uzyskać cenny produkt jakim jest miód. Z biegiem czasu powstały ule rozbielalne, człowiekowi łatwiej można było podpatrywać pszczoły i zdobywać nową bardziej uszczegółowioną wiedzę. I tak kroczek po kroczku gospodarka pszczoły doszła do dzisiejszego stanu.

Wracając do myśli, że producentem miodu są pszczoły, należy dodać najdoskonalszym. Człowiek wprawdzie próbował, podrobić miód, ale należy przyznać, poniósł tu sromotną porażkę. Nie potrafił dorównać pszczołom. Najlepszy miód jest w ulu, lepszego być nie może, Zadaniem pszczelarza jest tak dokonać miodobrania by tego miodu nie popsuć.

Podejmijmy teraz zagadnienie „czy miód jest smaczny czy nie”? Każdy miód ma swoje bezcenne właściwości nie zależnie od smaku. Ten zależny jest akurat od roślin jakie zakwitły od ilości zebranego nektaru z danej rośliny oraz wielu innych czynników. Więc na smak miodu w tym zakresie pszczelarz nie ma wpływu. Jednakże złe przechowywanie miodu może spowodować dostanie się do miodu obcego zapachu, a miód posiada właściwości szybkiego przejmowania zapachu z otoczenia. Jeżeli w miodzie wyczuwa się obce nie naturalne zapachy winę, za to ponosi człowiek, nie pszczoły. Jako przykład niech posłuży nam miód z cebuli. Spodziewano się, że będzie miał cebulowy zapach i smak, a ku zdziwieniu badaczy był bardzo miły i smaczny w degustacji. Natomiast miód przelany do słoika po ogórkach kiszony będzie w smaku „kiszony”.

Każdy miód niezależnie od tego z jakiej rośliny pszczoły go wyprodukowały ma swoje bezcenne dla człowieka składniki. Pamiętajmy, że pszczoły nie produkują miodu z myślą o człowieku, ale o swoich dzieciach. Więc podobnie jak my daję im to co mają najlepszego. Ponadto miód z pewnych roślin ma

ciąg dalszy na str. 31



W krainie rondla i patelni

Zwracamy się z prośbą o przysyłanie na adres redakcji przepisów kulinarnych.

Z góry serdecznie dziękujemy. Dla osoby, która w ciągu roku

przysła do redakcji największą ilość przepisów przewidziana jest nagroda.

Przepisy można przysyłać na adres:

Urząd Gminy Dukla -DPS, 38-450 Dukla, ul. Trakt Węgierski 11
lub na adres internetowy dps@dukla.pl z dopiskiem „Kącik kulinarny”

Fasolka szparagowa z makaronem

Fasola szparagowa należy do warzyw o dużej wartości odżywczej. Jest rośliną jednoroczną, należy do rodziny bobowatych, grupy strączkowych. Została przywieziona do Europy z Ameryki. Indianie uprawiali ją na długo przed podbojem tych ziem przez hiszpańskich i portugalskich konkwistadorów. Zresztą ci ostatni rychło docenili zalety fasoli i sprowadziwszy jej nasiona do Europy, rozpowszechnili ją na skalę towarową także w Azji i Afryce. Uprawiana jest jako warzywo i głównie wykorzystywane są jej nasiona, zawierające dużo białka, u odmian szparagowych całe strąki. Odwar ze strąków działa moczopędnie, a ponadto w sposób zauważalny obniża poziom cukru we krwi. Zaleca się stosować go w cukrzycy, chorobach nerek, pęcherza moczowego, nadciśnieniu tętniczym, wreszcie przy osłabieniu mięśnia sercowego. Różne gatunki fasoli mają również nasiona bogate w przeciwutleniacze. Poza tym suszone i zmielone na mąkę nasiona mają zastosowanie przy leczeniu egzem, ran, oparzeń i odmrożeń.

Składniki:

- pęczek świeżej bazylii
- 2 ząbki czosnku
- fasolka szparagowa zielona 20 dag
- makaron penne - 40 dag
- oliwa z oliwek - 2 łyżki
- parmezan tarty - 100 g
- pestki słonecznika lub dyni - 0,5 szklanki
- pieprz czarny - 2 szczypty
- sól do smaku

Sposób przygotowania:

1. Bazylię, ziarna słonecznika lub pestki dyni, czosnek, parmezan i oliwę utrzeć w moździerzu lub zmiksować. Posolić, popieprzyć.
2. Makaron i fasolkę gotować w dużej ilości osolonej wody. Odcedzić, szybko i dokładnie wymieszać z zimnym „pesto” i od razu podawać.

Smacznego!

↓ Do każdej ceny netto doliczony będzie podatek VAT w wysokości 23%. Wszystkie krótkie ogłoszenia niekomercyjne, z ofertami pracy lub osób poszukujących pracy umieszczane są w Dukielskim Przeglądzie Samorządowym nieodpłatnie.

↓ Cennik reklamy obowiązuje również w odniesieniu do strony internetowej.



W kąciku łowieckim drukujemy humor, satyrę, przysłowia i prawdziwe zdarzenia, z którymi winni zapoznać się myśliwi, kandydaci na myśliwych oraz nasi przyjaciele.

Motto:

„Polowanie na dukielskim rynku”
Zdarzenie z ubiegłego tygodnia:

Zaszedł mi drogę dla mnie znajomy, bo tu wszyscy się znają, a jest to degustator win owocowych i mówi:

- Profesorze, redaktorze o łowiectwie pan pisze, czy mogę poprosić o banalną złotóweczkę, bo nie mam czym ugasić pragnienia po wczorajszym.

Sięgnąłem po portfel i widzę, że nie mam drobnych.

- Nie mam złotóweczki, odpowiedziałem zgodnie z prawdą.

- Nawet pan nie ma??? Usłyszałem największe zdziwienie w swoim życiu - Mam ale tylko pięćdziesiąt złotych – odpowiedziałem zarozumiałe

-To ja rozumiem

No i co miałem zrobić, będąc jego znajomym? Dalem.

Usiadłem na ławeczce i czekam. Po kilku minutach pojawił się z „wysienką” i resztą pieniędzy.

Odwrócił się w moją stronę, otworzył butelkę i powiedział:

-Sponsor pije pierwszy.

- Nie dziękuję- odmówilem- jakoś tak się mi wyrwało, że przed trzynastą nie piję.

-Rozumiem – usłyszałem- został panu trwały ślad po komunie.

Niech to motto będzie przestrogą dla gości przyjeżdżających, do których

może też podejść ktoś prosząc o drobną kwotę. Nie jest to przypadek, chyba w każdym mieście jest podobnie.

F. Krówka

Mamy wspaniałą wiosnę i początek lata. Spotykane zwierzęta i ptaki mają już swoje rodziny. Zgodnie z kalendarzem łowów możemy polować na dziki, odyńce, wycinki, przelotki i warchlaki oraz sarny kozły.

Ostrzegam, że do popełnienia przestępstwa kłusownictwa wystarczy, że myśliwy tropi lub czatuje w innym obwodzie, nie zapisanym w jego upoważnieniu do polowania. Przypominam ponadto o sadzeniu kapusty pastwnej, tym zyskamy zwierzynę drobną. Do ataku na myśliwych podchodzę bez emocji. Poluję już 50 lat i nie mam zamiaru z tego rezygnować. Nie czuję się urażony bezmyślnymi, krytycznymi opiniami na temat łowiectwa, uważam bowiem, że każdy myśliwych poświęca wiele pracy na rzecz ekologii, czego wyrazem jest praca z młodzieżą zorganizowaną w Szkolnych Kołach Ochrony Przyrody. Wyniki współpracy mówią same za siebie, o czym bardzo często pisze nasza koleżanka Maria Walczak. Wiele mówi się na temat zwiększenia bioróżnorodności łowisk. W przypadku łowisk polnych jest to nic innego, jak zakładanie użytków ekologicznych oraz sadzenie roślin będących bazą pokarmową i osłonową dla zwierzyny polnej.

Koło „Rogacz” w Dukli pod dobrym kierownictwem dba o zagospodarowanie łowisk. Wspomnę w tym miejscu o zakładaniu „remiz”, które odgrywają istotną rolę w łowiskach polnych, dlatego też bardzo ważne jest prowadzenie właściwej gospodarki łowieckiej, ciągła ochrona i pielęgnacja.

Zdajemy sobie sprawę, że przyczynami gwałtownego

spadku liczebności zająca i kuropatwy są: intensyfikacja i chemizacja rolnictwa, zmiany struktury upraw, a także zmiany w środowisku powodujące zmniejszenie różnorodności biologicznej. W czerwcu kończą się kursy dla nowo wstępujących i selekcjonerów. W tym czasie młodzi adepci sztuki łowieckiej będą odwiedzali sklepy myśliwskie. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ceny rynkowe produktów myśliwskich przyprawiają o zawrót głowy przeciętnego myśliwego. W przypadku zakupów nie zamierzam doradzać. Przypominam, że zbliża się termin poziomu umiejętności strzeleckich dla wszystkich myśliwych naszego Koła, który przypada 24.07.2011. O tym terminie poinformowani są wszyscy myśliwi. Analogiczne obowiązki spoczywają na członkach PZŁ niestowarzyszonych w kołach łowieckich. W tym przypadku ciężar zorganizowania szkolenia spoczywa na Zarządzie Okręgu. „Polowanie staje się dla wielu z nas polem do niezdrównej rywalizacji, okazją do zaspokojenia chorych ambicji czy okazją do nadużyć. Chciwość, zawiść i pieśniactwo oto główne przyczyny konfliktów”. Jest to fragment wypowiedzi redaktora naczelnego Pawła Gduli w Łowcu Polskim. Kończąc swoje i innych rozważania podam prosty przykład co najdroższe jest w łowiectwie:

- 25%- składki w kole
- 8%- utrzymanie psa
- 44%- roczna składka w związku
- 9%- wyposażenie
- 5%-transport do łowiska
- 9%-zagospodarowanie łowiska

Fryderyk Krówka

Honorowy Członek KŁ „Rogacz” w Dukli

UWAGA!

Zapraszamy wszystkich myśliwych z rodzinami i całą społeczność naszej gminy na „Dni Dukli”.

Uśmiechnij się!



Myśliwy pyta kolegę: Która z chorób jest niebezpieczna? - Miłość, bo od razu kładzie dwoje ludzi do łóżka.

Myśliwy pyta mędrca: Jakie kobiety dochowują wierności blondynki, brunetki,



➔ *szatynki czy rude?- Siwe-odpowiada mędrzec.*

Myśliwy pyta kolegę, dlaczego Twoja Basia nie wychodzi za mąż? Czekaj na swój ideał mężczyzny. A jaki jest jej ideał? Taki, który chciałby się z nią ożenić.

Myśliwy pyta kolegę też myśliwego: - Czego mężczyźni trzeba do małżeństwa? - Trochę męskości i bardzo dużo męstwa.

Pan jest lotnikiem i myśliwym, więc przebywa pan w powietrzu i na strzelnicy, proszę mi zatem powiedzieć, czy widział pan kiedyś latające talerze? - Tak widziałem, tydzień temu na strzelnicy a wczoraj w domu.

Myśliwy pyta żony co chce dostać na imieniny. Żona- zaskoczyłeś mnie. W takim razie daję Tobie rok do namysłu.

Żona do męża myśliwego: Co chcesz abym podarowała Tobie na imieniny? Minutę milczenia.



Dukla - wczoraj i dziś

Redakcja Dukli.pl kontynuuje cykl „Dukla – wczoraj i dziś”, w którym pokazujemy jak Dukla zmieniała się w ciągu lat. Czytelników, którzy dysponują starymi zdjęciami Dukli i chcą się podzielić tym z innymi, zapraszamy do redakcji. Zdjęcia zeskanujemy i będziemy wykorzystywać w kolejnych numerach gazety. Dla zobrazowania zmian pokazujemy zdjęcie danego miejsca w Dukli z chwili obecnej. Za każde dostarczone zdjęcie przewidujemy nagrody książkowe. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

Redakcja



Kamienie przyrynkowe od strony południowej ok. 1946 r.



Czerwiec 2011

Wybieranie miodu to zwyczajna kradzież

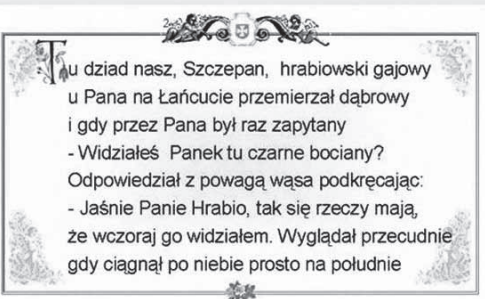
dokończenie ze str. 29

dodatkowo właściwości lecznicze tych roślin. Miód lipowy, glogowy, gryczany, wrzosowy itp. Krystalizacja nie jest zjawiskiem świadczącym o utracie właściwości odżywczych miodu tylko zaistniałego zjawiska przejścia glukozy ze stanu ciekłego w stan skupienia. Jednak dalej jest glukozą, a nie sacharozą (cukrem buraczanym) jak niektórzy sądzą. Pragnę tu nadmienić, że niektóre miody potrafią skryształizować już w plastrach.

Nie pozostaje mi nic innego jak tylko życzyć wszystkim smacznego i polecić oczywiście nasze dukielskie miody.

Witold Puz

Koło Pszczelarzy w Dukli WZP w Rzeszowie





DNI DUKLI 2011

Sobota 2 lipca

- 14.00** Uroczysta Sesja Rady Miejskiej
20. lecie dukielskiego miesięcznika,
promocja albumu "Dukla-gmina atrakcyjna
turystycznie" (Muzeum Historyczne - Pałac w Dukli)
- 16.30** Międzynarodowy Turniej Piłki Nożnej
Oldbojów, Dukla - Opaly - Bajut (MOSiR Dukla)
- 17.00** Blok rozrywkowy dla dzieci
Wybory Małej Miss i Mistera Dni Dukli 2011
- 18.30** Program artystyczny zespołu „SZAROTKA”
- 19.30** OFICJALNE OTWARCIE DNI DUKLI 2011
- 20.00** TYROLIA BAND - Folk Tyrolski
- 21.00** GWIAZDA DNI DUKLI 2011

ALICJA MAJEWSKA I WŁODZIMIERZ KORCZ

- 22.00** Koncert zespołu THE LIVERPOOL The Beatles Live
WYBORY MISS DNI DUKLI 2011

- 24.00** DISCO - BIESIADA z DJ Marco
- 02.00** Zakończenie pierwszego dnia

Niedziela 3 lipca

- 16.00** Turniej sołectw i prezentacja dorobku
kulturalnego gminy Dukla
Rękodzieło artystyczne i swojskie jadlo Kół
Gospodyń Wiejskich z Gminy Dukla, Zespoły: „Łęczanie”,
„Wietrznianki”, „Równianie” „Master’ s” z Mszany
- 19.00** BIESIADA GRECKA Z ZESPOŁEM "MYTHOS"
- 21.00** GWIAZDA Disco Polo - MASTERS
- 22.30** ROBERTO ZUCARO - koncert największych włoskich przebojów

Miejsce imprezy: Ogród Przypałacowy Muzeum Historycznego - Pałac w Dukli

Sponsorzy

"IZAR - POL" FIRMA HANDLOWO
PRODUKCYJNA

Oddział w Dukli Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
SKOK CHMIELEWSKIEGO



"JANPOL" Sklep AGD, RTV
Dukla, Rynek 7

Organizator



Patronat medialny

